



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 2 sierpnia 1954 r.

Rok III. Nr 181 (586)

Przeciw pirackim napaściom amerykańskim na nasze statki

Nota Polski do rządu USA

WARSZAWA. Dnia 31 lipca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL przesłało ambasadzie Stanów Zjednoczonych notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Dnia 26 lipca 1954 roku około godziny 10 czasu miejscowego, dwa polskie statki handlowe „Braterstwo” i „Pokój” zostały na wodach Dalekiego Wschodu w pobliżu wschodniego wybrzeża wyspy Hainan ostrzelane przez wojskowe samoloty amerykańskie. Akcję tę poprzedziły loty wywiadowcze samolotów amerykańskich nad tymi statkami. Jak z powyższych dokładnie sprawdzonych danych wynika, wojsko we samoloty Stanów Zjednoczonych nie tylko śledzą rejsy statków polskich, ale dokonują zamachów na ich całość, zagrażając przy tym życiu polskich marynarzy. Warto przy tym zaznaczyć, że wypadki takie mają miejsce w odległości kilku tysięcy kilometrów od brzegów Stanów Zjednoczonych.

(Dokończenie na 2 str.)

Pierwszy Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut przyjął delegację WOKS

towarzysz

Bolesław Bierut przyjął delegację WOKS

WARSZAWA. 31 lipca br. Pierwszy Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut przyjął przybywającą w Polsce delegację Wszzechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) w osobach: przewodniczący Komitetu Słowińskiego A. Gundorow — przewodniczący delegacji, K. Leontiewa — redaktor czasopisma dla kobiet wiejskich, A. Room — reżyser filmowy, laureat Nagrody Stalnowskiej, zasłużony działacz sztuki RSFRR, M. Chmielko — artysta malarz, laureat Nagrody Stalnowskiej, przewodniczący Związku Artystów Plastyków Ukraińcy oraz E. Skurko pseud. Maksym Tank — literat, laureat Nagrody Stalnowskiej, redaktor białoruskiego czasopisma literackiego „Polymia”.

Z pobytu Premiera Czou En-laia w Polsce



Na zdjęciu: W czasie uroczystego zgrupowania ludu stołcy, zorganizowanego przez Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki odznaczył Premiera Czou En-laia wielką wstęgą i gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



Na zdjęciu: pożegnanie Premiera Czou En-laia na lotnisku w Warszawie.

Nasi Korespondenci piszą

o dostawach pierwszego zboża dla państwa

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów indywidualnych dostarcza państwu zboże z tegorocznych zbiorów. Spółdzielcy i chłopowie wykorzystując każdą chwilę pogody przyspieszają sprzęt zboża i omloty, by jak najszybciej odstawić pierwsze zboże dla państwa.

W dniu 24 lipca br. spółdzielcy z Piławy (gm. Lubowo pow. Szczecinek) dostarczyli do punktu skupu 1.622 kg żyta.

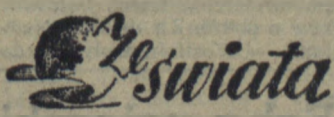
Postawa spółdzielców z Piławy zmobilizowała chłopów indywidualnych do odstawy zboża. W tym samym dniu średniorolny chłop Stanisław Pankiewicz z gromady Nobliny dostarczył do punktu skupu 250 kg żyta.

Sprawnie przebiegają żniwa w gm. Krajenka pow. Złotów. Większość chłopów zwoziła już żyto i przeprowadza omloty. Spółdzielcy z Żelaznicy gm. Krajenka ukończyli już zbiór żyta. Na drogach gminy Krajenki widać coraz więcej wozów wiozących zboże dla państwa.

Ostatnio, małorolna chłopka Lucja Ziemianczukowa z grom. Barankowo odwoziła do punktu skupu 400 kg żyta.

Chłopi nie zapominają też o dostarczaniu dla państwa nasion przemysłowych. Jako pierwszy z pow. złotowskiego 350 kg rzepaku ozimego dostarczył ob. Galit z gromady Czernice, gm. Wiśniewka.

Opracowano na podstawie korespondencji Kazimierza Sucheckiego, Aurelii Majzner i Szczepana Pawa



● BERLIN Zachodnio-berliński dziennik „Berliner Morgenpost” donosi, że Adenauer wystosował do stowarzyszenia osób repatriowanych z Górnego Śląska depeszę, w której zachęca repatriantów do wytrwania w żądaniach odwetowych.

● RZYM Górniczy zatrudnieni w kopalniach bauksytu w San Giovanni Rotondo (prowincja Foggia) proklamowali strajk, domagając się poprawy warunków bytu. Strajkujący okupują kopalnię.

● SZTOKHOLM Jak podaje radio sztokholmskie, plony w południowej i zachodniej Szwecji są zagrożone z powodu niezwykle ulewnych i długotrwałych deszczów.

Depesza Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego do Głównodowodzącego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

DO GŁÓWNODOWODZĄCEGO CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWO - WYZWOLEŃCZEJ TOWARZYSZA CZU - TEH

W dniu święta bratniej Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej przesyłam Wam i bohaterskim żołnierzom chińskim najserdeczniejsze pozdrowienia.

Złączona braterstwem broni i idei z potężną armią mocarstwa socjalistycznego - Armią Radziecką i armiami krajów demokracji ludowej, Chińska Armia Ludowo - Wyzwoleńcza stoi nieugięcie na straży niepodległości swego kraju i pokojowej pracy narodu chińskiego.

Przesyłam Wam w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego życzenia dalszych osiągnięć w umacnianiu potęgi sił zbrojnych wielkiego narodu chińskiego.

WICEPREZES RADY MINISTRÓW I MINISTER OBRONY NARODOWEJ KONSTANTY ROKOSSOWSKI MARSZAŁEK POLSKI

Dekoracja wysokimi odznaczeniami państwowymi zasłużonych działaczy NOT

WARSZAWA. 30 ub. m. odbyło się w Warszawie uroczyste posiedzenie Rady Głównej Naczelnej Organizacji Technicznej, na którym najbardziej zasłużeni inżynierowie i technicy — członkowie stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT zostali odznaczni wysokimi odznaczeniami państwowymi przyznawanymi im przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Na posiedzeniu Rady Głównej przybyli: przedstawiciele rządu, CRZZ oraz delegacje robotników i czołowi racjonalizatorzy ze stołecznych zakładów pracy.

Aktu dekoracji dokonał wi-

ceprzewodniczący Naczelnej Organizacji Technicznej — min. Bolesław Jaszczuk.

Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczni zostali: mgr inż. Adolf Ridel oraz mgr inż. Jan Czarnowski.

Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski udekorowano: mgr inż. Heliodora Chmielewskiego, mgr inż. Dionizego Gajewskiego, prof. inż. Zbigniewa Muszyńskiego, mgr inż. Ludwika Tanińskiego oraz mgr inż. Mariana Wakalskiego.

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczono 36 inżynierów i techników, a 22 — Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Wysokie państwowe odznaczenia otrzymały czołowe działaczki Ligi Kobiet

WARSZAWA. W dniu 30 lipca br. członek Rady Państwa, przewodnicząca Zarządu Głównego LK Alicja Musiałowa wręczyła najbardziej zasłużonym działaczkom Ligi Kobiet wysokie odznaczenia państwowe przyznane przez Radę Państwa z okazji 10-lecia Polski Ludowej.

Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski oraz medal 10-lecia Polski Ludowej otrzymała wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet E. Pragierowa.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały: sekretarz ZG LK — M. Askenazy, sekretarz ZG LK — J. Józniłowa, sekretarz ZG LK — H. Dworakowska oraz członek Prezydium ZG LK — M. Jaszczukowa.

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekor-

wane zostały członkinie Prezydium ZG LK: H. Spalona, J. Świętlecka oraz St. Stankiewicz. Ponadto kilku działaczkom Ligi Kobiet wręczono krzyże zasługi.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz podejmował przedstawicieli Polonii zagranicznej

WARSZAWA. 31 lipca br. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, w obecności ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego, podejmował lampką wina w salach urzędu Rady Ministrów bawiących obecnie w kraju przedstawicieli Polonii zagranicznej.

Wzmocnić dyscyplinę obowiązkowych dostaw mleka

PGR, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa chłopskie, dysponują w tym roku znacznie większą ilością mleka niż w roku ubiegłym. Zawdzięczając to należy przede wszystkim trosce naszego państwa o rozwój gospodarki hodowlanej, pomocy państwa dla rolnictwa w podniesieniu hodowli krów, ich stanu zdrowotnego, ich mleczności.

Poważny wpływ na stały rozwój hodowli krów ma również utrzymanie wymiaru obowiązkowych dostaw na niezmiennym poziomie, przy zastosowaniu odpowiednich ulg, co w sumie obniża ilość obowiązkowych dostaw mleka z każdej gromady.

Warunki więc jakie państwo stworzyło, sprzyjają pełnemu i terminowemu wywiązaniu się z obowiązkowych dostaw. Mimo jednak, że w roku bieżącym ilość mleka jest większa niż w roku ubiegłym, obowiązkowe dostawy mleka przebiegają w naszym województwie źle. Ani jeden powiat nie wykonał w 100 proc. półrocznego planu obowiązkowych dostaw.

Powiat Bytów np. uzyskał 73 proc. planu półrocznego, powiat Koszalin 67 proc., powiat Kolobrzeg 65,9 proc. zaś powiat słupski zaledwie 33,4 proc.

A jak przedstawia się sytuacja w powiecie słupskim? Powiat ten dysponuje stosunkowo bogatą bazą paszową, stan pogłowia bydła jest tu wysoki i z każdym miesiącem rośnie. Powiat ma więc wszystkie warunki potrzebne do rozwinięcia produkcji mleka i produkcja ta rzeczywiście jest wysoka.

Brak jednak w większości gmin i gromad powiatu słupskiego właściwej pracy uświadamiawczej z dostawcami. (Dokończenie na 2 str.)



Zespół PGR Skarszów rozpoczął już zbiór pszenicy

Sprawnie przebiegają prace żniwne w zespole PGR Skarszów (Zjednoczenie PGR Słupsk). Do dnia 29 ub. m. gospodarstwa zespołu skończyły już żyto na obszarze 1.200 ha tj. 60 proc. ogólnego arealu, a jedno częściowo całkowicie omloty rzepak i jęczmień z obszaru blisko 200 ha.

Ostatnio żałoga ze spole Skarszów przy stała już do zbioru pszenicy.

również na glebach cięższych. Tak np. zespół PGR Głowczyce w powiecie słupskim, posiadający wybitnie ciężkie gleby skończył już 400 ha żyta. Natomiast pobliskie zespoły PGR Gąbino i Strzelino, posiadające te same warunki, skończyły łącznie zaledwie 100 ha. Dyrektorzy i starsi agronomowie tych zespołów czekają na „lepszą pogodę”.

Nie wolno odwręcać kosa od żniwa. Każdy dzień zwłoki to strata wielu kwin tali żniwa.

NATYCHMIASTOWE PODORYWKI — TO GWARANCJA WYŻSZYCH PLONÓW

ZESPÓŁ PGR OSTROWIEC w powiecie sławnieckim



Żałoga PGR Bugno pow. Szczecinek rozpoczęła 27 lipca „duże” żniwa. Na zdjęciu traktorzysta Stanisław Kusziński z pomocnikiem Franciszkiem Prokopczykkiem przy sprzącie zboża.

Pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych ChRL do sekretarza generalnego ONZ

NOWY JORK. Sekretariat ONZ przekazał do opublikowania w prasie pismo Ministerstwa Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej z 29 lipca br. do sekretarza generalnego ONZ. Pismo to zawiera tekst oświadczenia wiceministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czan Han-fu z 27 lipca w związku z wtargnię-

ciem samolotów amerykańskich do obszaru powietrznego Chin i zestrzeleniem dwóch chińskich samolotów patrolujących. Pismo domaga się, aby sekretarz generalny podał do wiadomości tekst oświadczenia delegatom — członkom ONZ z wyjątkiem tzw. „delegacji” kluki kuomintangowskiej.

USA usiłują nadal podsycić napięcie na Dalekim Wschodzie

NOWY JORK. Jak już podaliśmy, w Waszyngtonie odbyły się ostatnio rozmowy między rządem amerykańskim a posłusznym wykonawcą agresywnych planów USA w Azji, „prezydentem” Korei południowej Li Syn Mansm. Z doniesień prasy amerykańskiej wynika, że głównym tematem rokowań między rządem USA a jego marionetką se ulską było zwiększenie amerykańskiej pomocy wojskowej dla Korei południowej i utrzymania napięcia na Dalekim Wschodzie. Wspólne oświadczenie Eisenhowera i Li Syn Mana, opublikowane po zakończeniu rozmów dowodzi, że USA chcą nadal utrzymać na półwyspie koreańskim swą bazę wypadową, grozić agresją narodom Azji. Wspólne oświadczenie podkreśla „jedność celów” Waszyngtonu i Seulu. O prawdziwym charakterze tych „celów” świadczy podążające przemówienie Li Syn Mana w kongresie USA i jego oświadczenie złożone korespondentowi agencji Associated Press, że on i Eisenhower nie widzą „żadnej możliwości zjednoczenia Korei przy pomocy środków pokojowych”.

Powołując się w oświadczeniu na układ wojskowy zawarty między USA i Koreą

południową bezpośrednio po podpisaniu układu rozejmowego w Korei dowodzi, że polityka amerykańska w sprawie Korei polega nadal na przygotowywaniu aktów agresji przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej i Chińskiej Republice Ludowej. „Nasi doradcy wojskowi i ekonomiści — stwierdza oświadczenie — będą kontynuowali bardziej szczegółową dyskusję nad zagadnieniami interesującymi obie strony”.

O agresywnym charakterze rozmów waszyngtońskich świadczy również stwierdzenie zawarte w oświadczeniu, że USA i Korea południowa „zamierzają nadal działać w myśl rezolucji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie Korei”.

Autorzy oświadczenia usiłują przy tym zrzucić odpowiedzialność za stordedowanie dyskusji nad problemem koreańskim na Konferencji Genewskiej z USA i ich sojuszników, którzy popierali agresję amerykańską w Korei, na krąg bozu demokratycznego, chociaż wiadomo powszechnie, że obustronnie polityka Stanów Zjednoczonych uniemożliwiła przywrócenie trwałego pokoju w Korei i jest źródłem napięcia na Dalekim Wschodzie.

Francuska opinia publiczna wypowiada się przeciwko armii europejskiej

PARYŻ. Jak donosi prasa francuska, 287 profesorów wyższych uczelni opublikowało oświadczenie wypowiadające się przeciwko ratyfikacji układu o „armii europejskiej” i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Oświadczenie stwierdza m. in.: „Wyrażenie zgody na uzbrojenie Niemiec oznaczałoby kapitulację Francji. Nie ma różnicy między samodzielną armią niemiecką a armią wchodzącą w skład „armii europejskiej”.

Gdybyśmy ratyfikowali układ o „armii europejskiej” dałobyśmy Niemcom armię, zadowolając się w zamian mglistymi obietnicami. Kierownictwo koła Niemiec zachodnich, nie ukrywając dziś swych zamiarów odwetowych, otrzymałoby niebezpieczne narzędzia przemocy i prowokacji. Odrzucając militarizm niemiecki w Europie, zgodziłbyśmy się tym samym na przewagę Niemiec we wspólnocie europejskiej ze wszystkimi konsekwencjami politycznymi i gospodarczymi. Od nas samych zależy, aby to się nie stało... Nie wolno dopuścić do tego, aby powiadziano, że w niecałych 10 lat po wyzwoleniu Francja dobrowolnie ofiarowała swemu katowi hegemonię nad Europą i podpisała wyrok na samą siebie”.

Zawarcie porozumienia w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, jak również nota rządu radzieckiego z 24 ubm. w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wzbudziły w społeczeństwie francuskim poważne nadzieje na możliwość rozwiązania w drodze pokojowej również problemu niemieckiego.

Świadectwem tych nadziei są wypowiedzi ośmiu deputowanych francuskich w związku z ankietą czasopisma „France Observateur”. Pismo to zwróciło się do wspomnianych deputowanych z następującymi pytaniami:

1. Czy uważa pan, że warunki, w jakich zawarto porozumienie w Genewie budzą

nadzieje na pomyślny wynik nowych rokowań?

2. Czy nie uważa pan, że w obecnych warunkach rząd i parlament francuski powinny w związku z przyszłą debatą nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnocie obronnej” wypowiedzieć się za odroczeniem uzbrajania Niemiec, dopóki nie zostaną wyczerpane wszystkie możliwości rokowań?

Deputowany Philippe Barres (b. gaullista) stwierdził w swej odpowiedzi, że „rząd i parlament powinny się wypowiedzieć za odroczeniem remilitaryzacji Niemiec i zbać lojalnie możliwości rokowań w tej sprawie między Wschodem a Zachodem.

Analogiczny pogląd wypowiedział deputowany radykalny Vincent Bardie oraz deputowany z ramienia UDSR Edouard Bonnefous.

Członek partii MRP (katolicka) senator Leo Hamon, radykal Raymond Valabreque i deputowany chłopski Jacques Bardoux również podkreślili konieczność rokowań na temat problemów europejskich i wypowiedzieli się za odroczeniem debaty parlamentarnej nad ratyfikacją układu o „armii europejskiej”.

Deputowany komunistyczny Jacques Duclos podkreślił, że rezultaty Konferencji Genewskiej potwierdziły możliwość osiągnięcia porozumienia w sprawach spornych. „Można więc — powiedział Duclos — rozwiązać problem niemiecki w drodze rokowań, o ile obie strony przejawiają dążenie do pokoju, jak miało to miejsce w Genewie. Biorąc pod uwagę pozytywne oświadczenia z Genewy z jednej strony, oraz ostatnią notę radziecką w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — z drugiej, rząd i parlament Francji nie powinny ratyfikować układu o „armii europejskiej” ponieważ byłoby to zagrożeniem przyszłości Francji.

Naród niemiecki jest zainteresowany w osłabieniu napięcia sytuacji w Europie i w utworzeniu systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego

Oświadczenie przewodniczącego KPD Maxa Reimanna

BERLIN. Agencja ADN donosi:

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi dziennika „Freies Volk” wyjaśnił stanowisko Komunistycznej Partii Niemiec wobec propozycji rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji europejskiej dla przedyskutowania problemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Genewa — oświadczył Max Reimann — dowioda, że nawet najtrudniejsze problemy między narodowe mogą być rozwiązane drogą rokowań. Naród niemiecki jest zainteresowany w osłabieniu napięcia sytuacji w Europie i w utworzeniu systemu europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego. Zawarcie takiego układu, w którym mogłyby uczestniczyć wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich systemu społecznego i ustroju państwowego, ułatwiłoby znacznie pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Układ o „europejskiej wspólnocie obronnej” i układ boński nie dadzą się pogodzić ze sprawą zjednoczenia Niemiec. Wskazują one militarystyczny niemiecki i przekształcają Niem-

cy zachodnie w nowe ognisko zagrożenia pokoju w Europie.

Zawarcie układu w sprawie bezpieczeństwa ogólnego - europejskiego usunęłoby natomiast taką groźbę, spowodowałoby wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec oraz zlikwidowałoby przeszkodę na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Naród niemiecki — oświadczył Reimann — może jedynie powitać z uznaniem te propozycje, jest on jak najbardziej zainteresowany w ich urzeczywistnieniu. Dlatego też z punktu widzenia narodu niemieckiego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że bońskie koła rządzące uzależniają swoje stanowisko od stanowiska odpowiednich kół USA.

Interesy narodu niemieckiego wymagają, aby Niemcy sami usunęli wszelkie przeszkody i w drodze porozumienia między oboma częściami kraju stworzyli przesłanki do tego, by całe Niemcy były reprezentowane na konferencji europejskiej. Dla tego witam z zadowoleniem oświadczenie premiera NRD, Otto Grotewohla, który podkreślił gotowość rządu NRD wziąć udział w tej konferencji, jak również zapewnił, że NRD

doloży wszelkich wysiłków, aby Republika Federalna była również reprezentowana na tej konferencji.

Wyrażam zadowolenie również z tego powodu, że przewodniczący partii socjal-demokratycznej, Ollenhauer ustosunkował się pozytywnie do propozycji Związku Radzieckiego w sprawie zwołania konferencji europejskiej. Jednakże, moim zdaniem, oświadczenie jego jest niewystarczające: nie powiedział on, co mogą uczynić sami Niemcy dla zwołania i pomyślnego przebiegu tej konferencji. A o to właśnie chodzi, że my sami możemy wnieść swój wkład. Obecnie rzeczą najwazniejszą jest przyspieszenie rokowań ogólnego - niemieckiego i usunięcie wszystkiego, co dziełi obie części Niemiec.

Przeciw pirackim napaściom amerykańskim na nasze statki

(Dokończenie z 1 str.)

Rząd polski protestując przeciw napaści na wymienio- nejże statki polskie przypomina, że jest to dalszy ciąg akcji prowadzonej przez rząd Stanów Zjednoczonych przeciwko jednostkom polskiej floty handlowej. Jak bowiem powszechnie wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych ponosi odpowiedzialność za porwania nie na wodach Dalekiego Wschodu, kontrolowanych przez siły zbrojne Stanów Zjednoczonych, dwóch polskich statków „Praca” i „Prezydent Gottwald”, o czym była już uprzednio mowa w odnośnych notach rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do rządu Stanów Zjednoczonych.

Złożenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Bułgarii w Polsce

WARSZAWA. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 30 ub. m. na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Georgia Petrowa, który złożył Przewodniczącemu Rady Państwa swe listy uwierzytelniające.

Kanada zgodziła się uczestniczyć w Komisji Nadzorczej

NOWY JORK. Jak podają agencje zachodnie, Kanada w razie zgodę na udział w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych powołanej przez Konferencję Genewską do kontroli wykonania rozejmu w Indochinach.

Oświadczenie Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej

BERLIN. Dziennik „Der Morgen” opublikował oświadczenie Niemieckiej Partii Liberalno-Demokratycznej, poświęcone ostatniej nocie ZSRR do mocarstw zachodnich. Oświadczenie stwierdza m. in.: „Walka miłującej pokój ludzkości ze Związkiem Radzieckim na czele osąg nęła w bieżącym roku wielkie sukcesy. Realizowana zarówno na Konferencji Berlińskiej ministrów spraw zagranicznych jak i na Konferencji Genewskiej pokojowa polityka Związ-

ku Radzieckiego doprowadziła do historycznego zwycięstwa — porozumienia w sprawie przerwania wojny w Indochinach. Sukces Konferencji Genewskiej umożliwia wzmocnienie walki o zapewnienie pokoju w Europie.

Niemiecka Partia Liberalno-Demokratyczna wyraża za wszelkimi miłującymi pokój Niemcami wita gorąco notę rządu radzieckiego, która otwiera nowe możliwości pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej.

Żądanie narodu niemieckiego

BERLIN. Jak podaje agencja ADN, w związku z notą radziecką do trzech mocarstw zachodnich Prezydium Zachodnio-Niemieckiego Komitetu Obronców Pokoju opublikowało apel do ludności Republiki Federalnej. Apel wzywa ludność Niemiec zachodnich do poświęcenia wszystkich sił sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Komitet podkreśla konieczność niezwłocznego podjęcia rokowań w sprawie Niemiec z

udziałem przedstawicieli Republiki Federalnej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie ma innej drogi rozwiązania kwestii niemieckiej na zasadzie pokojowej — głosi apel. — Wzywamy wszystkie komitety obronców pokoju, wszystkich zwolenników pokoju i wza- jemnego zrozumienia do zapoznania z tym żądaniem ludności miast i wsi, aby stało się ono żądaniem całego narodu niemieckiego.

Ludność Niemiec zachodnich protestuje przeciwko skazaniu patriotów zachodnio-niemieckich

BERLIN. W całych Niemczech zachodnich wzmaga się protesty przeciwko skazaniu trzech patriotów zachodnio - niemieckich, przywódców Komunistycznej Partii Niemiec — Oskara Neumanna, Karola Dickela i Emila Bechtla. W listach, rezolucjach i na zebraniach ludność Niemiec zachodnich domaga się zwolnienia trzech bojowników o pokój. Z północnej Nadrenii — Westfalii wpłynęło do

trybunału w Karlsruhe, gdzie toczył się proces, 5500 rezolucji i 200 listów.

Również na wielu zebraniach, np. w Wilhelmshaven, ludność solidaryzuje się z trzema oskarżonymi patriotami.

Prezydium Zachodnio - Niemieckiego Komitetu Pokoju przesłało trzem patriotom niemieckim gorące pozdrowienia.

Echa ucieczki dr Otto Johna do NRD

BERLIN. Sprawa b. prezydenta bońskiego „urzędu ochrony konstytucji” dr Otto Johna, który, jak wiadomo, zgłosił się do władz NRD, w dalszym ciągu jest przedmiotem powszechnego zainteresowania opinii publicznej w Niemczech zachodnich. Coraz częściej rozlegają się głosy stwierdzające, że ucieczka dr Johna odsoniła pogłębiającą się proces rozkładu reżimu Adenauera.

Wiceprzewodniczący frakcji FDP (prawicowa freie deutsche partei) w parlamencie bońskim, August Martin Euler zarzuca rządowi Adenauera „bagatelizo-

wanie” sprawy dr Johna. Euler oświadcza na łamach prasy frankfurckiej, iż „należy poważnie zastanowić się nad ewentualnością zwołania nadzwyczajnej sesji bundestagu dla przedyskutowania tej sprawy”.

Ukazujący się w Monachium dziennik „Sueddeutsche Zeitung” pisze otwarcie, że „sprawa Johna wykazała, iż państwo (Niemcy zachodnie) zbudowane na ruinach i położone na głównej linii frontu zimnej wojny, wciąż jeszcze stoi na glinianych nogach”.

Wzmocnić dyscyplinę obowiązkowych dostaw mleka

(Dokończenie z 1 str.)

sprawa obowiązkowych dostaw mleka zajmuje zarówno w gminnych radach narodowych jak i w komitetach gminnych partii pozycję drugoplanową.

Stąd też pozostawieni sami sobie zlewniarze ograniczają swoją pracę wyłącznie do przyjmowania mleka.

Ogólnie znane są fakty nie tylko zresztą w powiecie słupskim ale i w człuchowskim, szczecineckim i w miasteczkim, że większość zlewniarzy bardzo rzadko zagląda do rejestrów, bardzo rzadko prowadzi rozmowy z dostawcami, by przekonać ich o konieczności wywiązywania się z obowiązków wobec państwa.

Mają znajdziemy również takich gmin i gromad gdzieby przykłady pracy przodujących dostawców i ich obywatelska postawa były właściwie popularyzowane, gdzieby pętnowano publicznie przy pomocy różnych form propagandowych elementy kulaćkie, złośliwie uchylające się od wykonywania obowiązków wobec państwa i namawiające chłopów przodujących do nieodstawiania mleka.

Przyczyn zjawiska zalegania z obowiązkowymi dostawami szukać zatem należy przede wszystkim w niedostatecznym zainteresowaniu tą sprawą rad narodowych, w wadliwej pracy aparatu terenowego Ministerstwa Skupu, w działalności dolowych ogniw aparatu przemysłu mleczarskiego, w braku właściwego kierownictwa politycznego ze strony KG i organizacji partyjnych.

Świadczą o tym i inne przykłady. Np. do dnia 23 lipca plan obowiązkowych dostaw mleka w powiecie człuchowskim wykonany został zaledwie w 34,5 proc., w słupskim w 38,9 proc., w Walcu w 44,3 proc. W powiatach tych ani delegaci Ministerstwa Skupu, ani gminne rady narodowe, nie mówiąc już o gminnych instruktorach skupu, nie wykazują jak dotąd należytej troski o pełne wykonanie planu przez wszystkich zobowiązanych. Członkowie prezydium GRN, aktywni partyjni, widzą wokół siebie wielu świadomie opornych w obowiązkowych dostawach, zdają sobie nieład ko sprawie, że kulaćki starają się odciągnąć od dostaw innych chłopów, a mimo to przechodzą obok tego obojętnie.

Bywa tak — jak np. w szczecineckim i bytowskim, że na posiedzeniach i zebraniach niesmiało wspomina się o zalegających w dostawach kulaćkach, o konieczności przykładowego ukarania złośliwie opornych.

Oczywiście bezkarno łamanie praworządności ludowej przez elementy kulaćkie nie oddziaływać na innych, jest hamulcem w obowiązkowych dostawach mleka.

Wielkie znaczenie w wykonywaniu przez gromadę obowiązków wobec państwa ma praca polityczna partii osobliwym przykładem aktywności wiejskiej, członków partii. Oto np. gm. Dobiesław w powiecie sławieńskim plany miesięczne wykonuje na bieżąco. Zawdzięcza się to przede wszystkim przykładowi jaki dali członkowie partii, szerokiej pracy wyjaśniającej prowadzonej przez aktywnych i właściwym planowaniu dostaw w uzgodnieniu z każdym dostawcą. Takich gmin jest więcej.

Terminowość dostaw mleka posiada poważny wpływ na umocnienie dyscypliny w wywiązywaniu się przez chłopów z pozostałych obowiązków wobec państwa — z dostaw zboża, ziemniaków.

Trzeba więc dolożyć wszelkich starań, by przebiegały one sprawnie. Przykładem niech będą tu przodujący dostawcy, przodujące w realizacji obowiązków wobec ludowego państwa gromady i gminy.

Przeгляд wydarzeń

Światowa opinia publiczna przyjęła porozumienie genewskie w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach i uregulowania całokształtu problemu indochińskiego jako bardzo po ważne osiągnięcie na drodze do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Jako osiągnięcie, z którym powinny pójść inne. Toteż z uznaniem przyjęły narody notę radziecką w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, notę, w której rząd ZSRR wystąpił z propozycją zorganizowania do wymiany poglądów konferencji wszystkich państw europejskich, pragnących w niej wziąć udział, jak również Stanów Zjednoczonych oraz delegata Chin Ludowych, w charakterze obserwatora.

Po Azji — Europa

Należy kuć żelazo póki gorące — powiada przysłowie. Po rozumienie genewskie przycyżniło się niewątpliwie do pewnego złagodzenia w sytuacji międzynarodowej. Przykład Konferencji Genewskiej unocznili wszystkim, jak skuteczną i jak celową metodą są rokowania. Unocznili celowość organizowania wielkich konferencji międzynarodowych, na których w wyniku wymiany poglądów możliwe jest wypracowanie porozumienia, a co najmniej zbliżenie stanowisk.

O nastrojach panujących dziś w świecie jakże wymownie świadczy głos francuskiego dziennika burżuazyjnego „Monde”, który piszą niedawno: „Po tym jak rozjaśnił się horyzont polityczny w Genewie, wydaje się, że nie byłoby rzeczą niemożliwą zwołanie nowej konferencji na wzór berlińskiej... Projekt ministra Molotowa o zbiorowym bezpieczeństwie stanowiącymby bardzo dobrą podstawę do dyskusji”. Słowa te ukazały się w artykule, zatytułowanym „Po Azji — Europa”.

Nota radziecka zawiera właśnie propozycję przedyskutowania tej najistotniejszej dla Europy sprawy — jej bezpieczeństwa. Jak należało przypuszczać, propozycja radziecka została wręcz wrogo przyjęta w kręgach amerykańskich i rzesznic „polityki siły”, którym zorganizowanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie uniemożliwiłoby realizację planów wskrzeszenia militarizmu niemieckiego i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę agresji. Idea bezpieczeństwa zbiorowego opiera się bowiem na koncepcji zjednoczenia wysiłków wszystkich, niezależnie od ich ustroju, państw europejskich w celu utrwalenia pokoju, podczas gdy plany amerykańskich imperialistów opierają na koncepcji rozbitcia Europy na dwa obozy, na koncepcji utworzenia z państw Europy zachodniej agresywnego bloku pod nazwą „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Temu wrogemu ustosunkowaniu się amerykańskiego Departamentu Stanu do radzieckich propozycji towarzyszy, jak stwierdza prasa, nastroj „zamieszania i zakłopotania”. Co leży u źródła tego zamieszania?

Odpowiedzi na to pytanie udzieliła prasa zarówno amerykańska jak i zachodnio-europejska, stwierdzając wręcz, że odrzucenie propozycji radzieckich postawiłoby rządy mocarstw zachodnich w niesłychanie kłopotliwej i trudnej sytuacji. Odrzucenie propozycji radzieckich, pisze brytyjski „Yorkshire Post”, „wywołałoby konsternację opinii publicznej”. „Polityczny klimat w Europie uległby wpływowi porozumienia w Genewie — pisze z niepokojem korespondent londyński dziennika „New York Herald Tribune”. Obudzone zostały nowe nadzieje... iż uregulowanie rozbieżności w Europie staje się możliwe. W rezultacie przewiduje się, że za równo Mendes — France (premier francuski — przyp. red.), jak i Adenauer zostaną poddani siłnemu naciskowi opinii publicznej na rzecz wypowiedzenia się za podjęciem nowych prób porozumienia z ZSRR...”

„Dlaczego to, czego dokonano dla Azji, nie mogłoby być dokonane dla Europy?” — oto pytanie, jakie stawiają sobie dziś miliony Europejczyków. Rzecz jasna, że takie nastroje niesłychanie krepują ruchy tym, którzy chcieliby, nie zachowując żadnych pozorów, po prostu odrzucić radzieckie propozycje.

Te nastroje ogarniają również coraz szersze kręgi zachodnio-europejskiej burżuazji. Dotyczy to zarówno burżuazji angielskiej, francuskiej, jak i zachodnio-niemieckiej. Wyrazem tych nastrojów są liczne wypowiedzi burżuazyjnych polityków, są głosy prasy burżuazyjnej, są niektóre istotne wydarzenia. „Wielu ludziom w Anglii idea zawarcia paktu o bezpieczeństwie europejskim wydaje się pojęciem — pisze brytyjski „Times”. „Obecna atmosfera jest lepsza niż w okresie Konferencji Berlińskiej. Nie powinno się uczynić nic, co mogłoby ją zatruć, zanim problemy europejskie nie zostały by ponownie przedyskutowane. Nie powinno się niczego za niedbać, co mogłoby przyczynić się do jej dalszej poprawy i co pozwoliłoby na dążenie do porozumienia jeszcze bardziej doniosłego, bardziej szerokiego i bardziej zasadniczego, niż porozumienie genewskie” — stwierdza b. minister i b. kan dydat na stanowisko prezydenta Francji, Naegelom.

Zbójcka prowokacja

W amerykańskim Departamencie Stanu zdają sobie doskonale sprawę z nastrojów panujących dziś w świecie i, jak należało przypuszczać, starają się za wszelką cenę i wszelkimi sposobami przeciwdziałać tym nastrojom i doprowadzić do nowego zaognienia sytuacji międzynarodowej. Takim kierunkiem służy działalność amerykańskiego ambasadora

dora w Syjamie, Denovana, który, jak donosi prasa, przybył na wyspę Taiwan, by omówić sprawę zacieśnienia więzów militarnych pomiędzy kłką Czang Kai-szeka, Syjamem, Filipinami i kłką lisymanowską. Nie innym celem służy podróż Li Syn Mana do Waszyngtonu, gdzie, jak wynika z doniesień prasy, omawiane są plany związane z lisymanowskimi dążeniami do objęcia swym reżimem całej Korei.

Ale już szczyty cynizmu i zbrodniczości osiągnęli amerykańscy imperialiści, organizując zakrojoną na szeroką skalę prowokację w rejonie chińskiej wyspy Hainan. Historia tej prowokacji, którą piętnuje bardzo poważna część prasy zachodnio-europejskiej, jest następująca: przed paroma dniami nad wyspą Hainan omyłkowo stracony został w czasie walki samolotów chińskich z czangkajszekowskimi brytyjski samolot pasażerski. Rząd chiński wyraził rządowi brytyjskiemu ubolewanie z powodu tego wypadku i zobowiązał się wypłacić rodzinom uszkodzonym odszkodowanie. Brytyjska opinia publiczna przyjęła to stanowisko z dużym zrozumieniem i zadowoleniem. Natomiast w amerykańskim Departamencie Stanu postanowiono, żerując na tym wypadku, wykorzystać go dla własnych zbrojeńskich celów. Amerykańskie myśliwce odrzutowe, pod pretekstem niesienia pomocy ofiarom straconego samolotu, w 3 dni po wypadku uduły się w rejon wyspy Hainan i gwałcą obszar powietrzny Chin, dokonali na pałci na samoloty chińskie patrolujące wybrzeże, strącając dwa z nich.

Ten piracki rozbił został odpowiednio oceniony na całym świecie, a w tym również w Wielkiej Brytanii, gdzie nikt

sobie nie robił złudzeń co do rzeczywistego charakteru „ratowniczej akcji” amerykańskich myśliwców odrzutowych. Jakże charakterystyczny jest ton wystąpienia prasy angielskiej, która stwierdza wręcz, że nikt nie prosił USA o tego rodzaju „pomoc”. Dziennik „Manchester Guardian” używa słowa „prowokacja” dla określenia owej „ratowniczej akcji”, a dziennik „Yorkshire Post” wyciąga bardzo logiczny wniosek z całej sprawy stwierdzając, że „istnienie obecnego reżimu na wyspie Taiwan jest bardzo niebezpiecznym czynnikiem”. Dla każdego jest bowiem jasne, że czangkajszekowska kłka, przebywająca na Taiwanie, stanowi stałe zagrożenie pokoju w tej części świata. Tak, jak dla każdego jest jasne, że ostateczne przywrócenie Chinom Ludowym ich praw w ONZ stanowi jedno z najpoważniejszych zadań chwili obecnej.

Przed paroma dniami stolica Polski gościła w swych murach dostojnego i drogiego gościa — Premiera Czou En-laja. W jego osobie witaliśmy przedstawiciela wielkiego, 600 milionowego narodu chińskiego. Witaliśmy przedstawiciela narodu, który swym przykładem, swą walką wywiera na nas silny wpływ na losy całej Azji, a co za tym idzie, również na losy świata. Przedstawiciela wielkiego mocarstwa, które u boku Związku Radzieckiego, wraz z krajami demokracji ludowej niezłomnie walczy o pokojową przyszłość świata, o to, by narody cierpiące się mogły nowymi triumfami w rodzaju genewskiego.

TADEUSZ GUMOWSKI.

Związek Radziecki dąży nieustannie do poprawy stosunków gospodarczych z innymi krajami

Przemówienie ambasadora ZSRR J. Malika w West Hartlepool

LONDYN. W dniu 29 lipca odbyła się w West Hartlepool (Anglia południowo-wschodnia) uroczystość przekazania Związkowi Radzieckiemu statku handlowego, zbudowanego przez firmę „William Gray i Company LTD”.

Na uroczystość tę przybył ambasador ZSRR w Wielkiej Brytanii J. Malik, przedstawiciel „Torgpred” w Londynie Malinin, mer miasta West Hartlepool oraz przedstawiciele brytyjskiego przemysłu stoczniowego, prasy, itd. Statek otrzymał nazwę „Bohdan Chmielnicki”. Po wciągnięciu na maszt statku bandery radzieckiej, odbył się bankiet. Mer West Hartlepool — Miller, w przemówieniu swym zapewnił ambasadora radzieckiego, że „narod angielski z całego serca pragnie stałego umacniania przyjaznych stosunków z narodem radzieckim w oparciu o zasadę wzajemnego zaufania i poszanowania”.

Ambasador Malik podziękował dyrekcji stoczni, inżynierom, technikom i robotnikom za ich pracę, wiedzę, doświadczenie włożone w budowę statku, podkreślając, że wkład ten przyczynił się do rozwoju stosunków gospodarczych między Anglią a ZSRR.

„Jak wiadomo — powiedział J. Malik — Związek Radziecki stale dąży do poprawy stosunków i rozwoju współpracy ze wszystkimi krajami, które ze swej strony przejawiają gotowość do takiej współpracy”.

Rząd radziecki stoi na stanowisku konieczności rozszerzania stosunków gospodarczych z innymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści — kontynuował J. Malik, cytując słowa Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Malenkowa. Należy przyjąć z zadowoleniem

fakt, że w Londynie zaczynają uznawać doniosłość rozwoju stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim”.

W dalszym ciągu J. Malik stwierdził: „Jak wiadomo, premier brytyjski Churchill nawoływał do poprawy stosunków Anglii z ZSRR i do nawiązania kontaktów przeproponowanych przez niego. To oświadczenie premiera Churchilla spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem w kierowniczych kręgach ZSRR. Istnieją poważne możliwości rozszerzenia stosunków gospodarczych między oboma naszymi krajami. Jeśli będą istniały obustronne chęci rozszerzenia i zacieśnienia stosunków handlowych między Związkiem Radzieckim a Anglią, to wymiana towarowa może się znacznie zwiększyć w porównaniu ze stanem obecnym. Będzie to niewątpliwie korzystne dla obu stron — dla narodu radzieckiego i narodu angielskiego”.

W zakończeniu J. Malik wyraził nadzieję i przekonanie, że stosunki gospodarcze między Anglią a ZSRR będą się nadal rozszerzały i zacieśniały, co przyczyni się do poprawy wzajemnych stosunków, a tym samym do dalszego złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Apel Rady Pokoju NRD

BERLIN. W związku z notą rządu radzieckiego z dnia 24 lipca Niemiecka Rada Pokoju w NRD opublikowała apel do wszystkich terenowych komitetów obrony pokoju i do ruchu obrońców pokoju w Niemczech zachodnich, wzywając do organizowania publicznych zebrań i dyskusji na temat osiągnięć Konferencji Genewskiej.

Droga utrwalenia pokoju

Ujawniło się to przede wszystkim w sprawach związanych z zasadniczym problemem Europy powojennej — w sprawach niemieckiej i austriackiej.

Związek Radziecki od początku wysunął program zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych i utworzenia państwa niemieckiego, które w myśl postanowień poczdamskich „już nigdy więcej nie stanie się groźbą dla swych sąsiadów albo dla pokoju świata”. „Jeżeli — mówił minister Molotow na sesji Rady w dniu 10 lipca 1946 r. — nie powinniśmy przeszkadzać słusznemu dążeniu narodu niemieckiego do odrodzenia swego państwa na zasadach demokracji, to z drugiej strony spoczywa na nas odpowiedzialność za niedopuszczenie do odrodzenia się Niemiec jako siły agresywnej. Byłoby zbrodnią zapomnieć o tym naszym świętym obowiązku wobec narodów całego świata”.

Inne były jednak plany, które roili sobie amerykańscy imperialiści. Znow, jak to było w okresie międzywojennym, zamierzali oni z tej części Niemiec, która znalazła się pod okupacją mocarstw zachodnich, uczynić bazę agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokratycznym. Uwienczeniem tej zbrodniczej polityki było utworzenie we wrześniu 1949 roku separatystycznego państwa pod nazwą Niemieckiej Republiki Federalnej. W odpowiedzi na ten wrogi pokojowi akt dnia 7 października 1949 roku demokratyczne siły narodu niemieckiego utworzyły Niemiecką Republikę Demokratyczną — pierwsze w dziejach demokratyczne i pokojowe państwo niemieckie, które za podstawę swej polityki przyjęło przyjazną współpracę ze wszystkimi narodami, zwłaszcza ze

swymi sąsiadami — ze Związkiem Radzieckim, Polską itd.

Następnym wrogiem atomu imperialistów amerykańskich wobec narodów i pokoju było utworzenie organizacji atlantyckiej, do której postanowili włączyć Niemcy zachodnie poprzez tak zwaną europejską wspólnotę obronną. Przyznał to wyraźnie w swym oświadczeniu amerykański sekretarz stanu, Dulles, stwierdzając w dniu 4 czerwca 1954 roku w komisji senackiej USA: „Organizacja atlantycka potrzebuje niemieckiego wkładu, aby móc rozwinąć dalekowzroczą strategię”.

Mimo tych wyraźnych wrogich pokojowi i narodom aktów, Związek Radziecki nieustępliwie walczył o pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego. Wysiłki Związku Radzieckiego znalazły pełne poparcie ze strony narodów europejskich, a wśród nich również narodu niemieckiego. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji znalazły się pod silnym naciskiem mas ludowych, domagających się wszczęcia rokowań między wielkimi mocarstwami.

W tych warunkach imperialiści amerykańscy zmuszeni byli ulec naciskowi narodów i wyrazić zgodę na zwołanie Konferencji Berlińskiej, tym bardziej, że również w kręgach burżuazji zachodnio-europejskiej nastąpiło pewne otrzymanie, wywołane m.in. przez buńczuczne groźby zachodnio-niemieckich odwoławców, którzy zaczęli wytykać rękę także po ziemie należące do Francji.

Konferencja Berlińska nie rozwiązała problemu niemieckiego, ale jej wielkie znaczenie polega na tym, że ukazała ona możliwość rozwiązania wszystkich nekających dziś ludzkość problemów w drodze rokowań między państwami o różnych systemach polityczno-społecznych. Z Konferencji Berlińskiej zrodziła się Konferencja Genewska, która

położyła kres przeszło 8-letniej wojnie w Indochinach. Konferencja Genewska umocniła wiarę i przekonanie, że tak jak rozstrzygnięta została sprawa Indochin, tak może być rozstrzygnięty problem niemiecki. Dał temu między innymi wyraz burżuazyjny dziennik francuski „Monde”, który w artykule pt. „Po Azji — Europa” wkazał na możliwość rozstrzygnięcia problemu niemieckiego zgodnie z interesami bezpieczeństwa wszystkich narodów europejskich.

Możliwość te stworzyły dwa szczególnie doniosłe projekty złożone na Konferencji Berlińskiej przez ministra Molotowa: w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami i w sprawie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie. Nie tzw. „mała Europa” — owa agresywna koalicja 6 państw zachodnio-europejskich, montowana przez USA, nie przeciwstawne sobie bloki państw, ale wielka Europa — obejmująca wszystkie kraje europejskie — stwarza gwarancję utrwalenia pokoju. Projekt radziecki przewiduje, że do czasu zjednoczenia Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych Niemcy winny być reprezentowane w ogólnoeuropejskiej organizacji bezpieczeństwa zbiorowego przez przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Wniosek radziecki wpływa z tych samych zasad polityki radzieckiej, które legły u podstaw Konferencji Poczdamskiej. Wpływa on z tych samych zasad, które głosił Związek Radziecki w okresie międzywojennym — z zasad bezpieczeństwa zbiorowego oraz z podstawowej tezy polityki radzieckiej, która stwierdza, że jest możliwe współistnienie państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych i że nie ma takiej

spornej sprawy, której nie można by rozstrzygnąć na podstawie porozumienia między zainteresowanymi państwami. 9 lat, które minęły od Poczdamu, potwierdzają w całej rozciągłości niezbitą fakt, że w kwestii wojny i pokoju linia podziału nie przebiega między państwami o różnych ustrojach polityczno-społecznych, lecz między narodami a grupą imperialistycznych polityków, marzących o podboju świata.

Przed 9 laty na Konferencji Poczdamskiej ustalone zostały granice między Niemcami i Polską — granice na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granice te, jak wielokrotnie wskazywali przedstawiciele rządu NRD, nie dzielą a łączą Polską Rzeczpospolitą Ludową z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Łączą w pokojowej współpracy. Radziecki projekt w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami daje ostateczną odprawę wszystkim tym, którzy chcieliby rewidować granicę między Polską a Niemcami. Projekt stwierdza, że „terytorium Niemiec określają granice ustalone na mocy postanowień Poczdamskiej Konferencji wielkich mocarstw”, tzn. wschodnie granice Niemiec przebiegają wzdłuż nienaruszalnej linii Odry i Nysy Łużyckiej.

Wniosek radziecki w sprawie ogólnoeuropejskiej organizacji zbiorowego bezpieczeństwa został gorąco przyjęty przez naród polski. Jak podkreśla oświadczenie rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 9 marca 1954 roku — zawarcie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie oznacza, że „program odwetowy i rewizjonistyczny militarystów niemieckich, zatruwających dotychczas stosunki w Europie, zostanie pozbawiony gruntu, gdyż każda próba realizacji tego programu natrafiałaby na połączone opór uczestników układu”.

To jest droga utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie.

Sprawa wcale nie uboczna

Było to, przed dziesięcioma miesiącami, po IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Kluczowe zakłady przemysłu zobowiązały się do produkcji z odpadów najróżniejszych artykułów powszechnego użytku, których brak dawał się dotkliwie odczuć na rynku. Produkcja ta otrzymała nazwę „ubocznej”. Nie dlatego żeby była mało ważna, po prostu. Odwrotnie, produkcja uboczna jest bardzo istotnym elementem polepszenia zaopatrzenia rynku, obniżenia „oszczędności” własnych produkcji, jest jednym z istotnych czynników poprawy warunków życia mas pracujących. Nazywa się uboczną dlatego, że produkcja ta opiera się na maksymalnym wykorzystaniu odpadów i prowadzona jest obok, równoległe do produkcji głównej danego przedsiębiorstwa.

Spółeczeństwo dużo sobie po produkcji ubocznej obiecywało. I rzeczywiście początki były nawet dosyć budujące. Okazało się jednak wkrótce, że za pał przedsiębiorstw był przy słowiom „stomianym ogniem”. Większość zgłoszeń o podejmowaniu produkcji ubocznej pozostało na papierze. Sprawa produkcji ubocznej w przedsiębiorstwach przemysłowych, z małymi wyjątkami, znalazła się jakby na bocznym torze.

Dlaczego? Czyżby konsumenci zrezygnowali nagle z artykułów powszechnego użytku? A może dążność do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb ludności przestała być prawem naszego ustroju? Oczywiście że nie. A więc co?

Otóż: zobowiązania załóg do tryzającej produkcji ubocznej na tacyły w wielu wypadkach na brak inicjatywy ze strony kierownictwa przedsiębiorstwa obojętności, a często bezradności dyrekcyj, formalny stosunek do tej sprawy ze strony rad zakładowych, a nawet organizacji partyjnych.

Jednym z największych hamulców w rozwoju produkcji ubocznej to żywiołowość, która wyraża się w podejmowaniu niedostatecznie przemyślanych zobowiązań; w niedokładnym przeanalizowaniu możliwości produkcji ubocznej oraz w nieodpowiednim zorganizowaniu tej produkcji. Dowodem braku rozeznania możliwości produkcji ubocznej przez kierownictwo przedsiębiorstwa

A on śpi i śpi i nigdy nie ma dość

Noc — wcale nie ciemna, wcale nie atramentowa. Z 28 na 29 lipca. Z samochodu wyskoczyło dwóch osobników. Krzyczą, hałasują, rozrabiają — jak się to mówi — „na całego”.

— Stróż, stróż! — wrzeszczą wniebogłosy.

A we wsi cichutko, spokojniutko — wszyscy śpią. Stróż nocny też. Znużono im się wrzeszczące hałasować, pokrzykiwać. Znaleźli kawał drutu, przywiązali jeden koniec do stojącej w środku wsi młocarni, drugi zaś — do samochodu, którym przyjechali. Szarpnęli, ruszyli, zatrąbili — pojechali. Powolotku, z hukiem, z krzykiem — jak przyjechali. Tyle, że teraz więdli ze sobą zdobyć — szeroko-młotną młocarnię.

Gdy odjechali z 700 metrów przystanęli. Przeczytali nazwę wsi. Na żółtej tabliczce widniał napis:

MALECHOWO

Odwiązali młocarnię, zostawili ją na drodze, pojechali dalej. Szukać jednego sprawiedliwego stróża nocnego w powiecie sławieńskim, który by nie spał, który by czuwał, który by wykonywał funkcję, i nie za darmo brał pieniądze.

Nie znaleźli takiego. I wszystkim stróżom nocnym we wsiach położonych przy szosie wiodącej ze Stawna do Koszalinia zaśpiewała głośno słowa popularnej Marynki:

„...a on śpi i śpi i śpi i nigdy nie ma dość”...

A dzisiaj mieszkańcom Malechowa (i innych sąsiadnich wsi) przedkładają taki pomysł racjonalizatorski: zatrudnić jeszcze jednego stróża nocnego. Nie, nie do pilnowania młocarni czy innego cennego sprzętu. Stróża do... budzenia właściwego stróża, który ponoć za stróżowanie bierze pieniądze.

(5-ga)

jest fakt, że na przykład zakłady „Ursus” dostarczyły do tąd zaledwie 600 szufelek i pewną ilość... wycieraczek metalowych. Nie produkują natomiast zapowiedzianych, a tak bardzo potrzebnych na rynku, kluczy dwustronnych, maszynki spirytusowych itp. Zakłady im. Stalina w Poznaniu dały z produkcji ubocznej na przykład 140 beczek i 240 patelni, a Paławag w ciągu 4-ch pierwszych miesięcy tego roku zaledwie 368 siekier.

Jest to oczywiście o wiele za mało w porównaniu do możliwości tych przedsiębiorstw. Jednocześnie nie widać w tych zakładach zbytniego wysiłku, ażeby zapewnić różnorodność asortymentową, ażeby wykonać wysoką technikę zakładu dla zrobienia przedmiotów codziennego użytku, które wy magają specjalnej obróbki. Ma my tu na myśli artykuły bardziej precyzyjne, wyroby o wysokiej jakości.

W większości zakładów wybrano drogę najłatwiejszą: planowano wyłącznie artykuły „prymitywne”, jak ruszty do pieców, płyty kuchenne, ło paki, wiadra, grabie, artykuły nie wymagające zastosowania jakiejś specjalnej obróbki. Gdzie tkwi źródło takiego stanu rzeczy?

Przed wszystkim w niezrozumieniu przez kierownictwo przedsiębiorstw istotnego faktu, że produkcja uboczna ma sens wtedy, kiedy jest seryjna i masowa. A taką może być jedynie przy wprężeniu, oczywiście w miarę potrzeby, wysokiej techniki stojącej do dyspozycji zakładu; techniki, która zwiększa wydajność pracy, zmniejsza koszty własne. Tylko wtedy produkcja uboczna może być opłacalna dla przedsiębiorstwa. Tylko wtedy może rzeczywiście zaspokoić potrzeby ludności w dobre, praktyczne, no i tanie artykuły codziennego użytku.

Ale to wszystko wymaga do kładnego zorganizowania tej produkcji. A więc: utworzenie wydzielonego oddziału produkcji artykułów masowego użytku w danym przedsiębiorstwie; wyposażenia oddziału w maszyny i urządzenia w ramach danego zakładu, ażeby w zasadzie nie pociągało to za sobą dodatkowych nakładów inwestycyjnych; ustalenia rodzaju i ilości odpadów przeznaczonych do produkcji ubocznej; uregulowania limitów zatrudnienia itd.

Niestety, tego wszystkiego w większości zakładów nie zrobiono. Co więcej, przedsiębiorstwa prowadzące produkcję ubo-

czną nie uzgadniają często z terenowym aparatem handlowym ilości i asortymentu artykułów codziennego użytku. W rezultacie przedsiębiorstwa przemysłowe nie znają potrzeb terenu, pracują po omacku. Z drugiej strony aparat handlowy słabo wpływa na produkcję uboczną. Nie żąda nowych asortymentów, nie informuje przedsiębiorstw czego brak na rynku.

Ale nie tylko to hamuje rozwój produkcji ubocznej. Istnieje niewłaściwy stosunek do tego zagadnienia niektórych dyrekcyj przedsiębiorstw. Nie rozumieją one podstawowej rzeczy, że produkcja uboczna stwarza możliwość obniżenia kosztów własnych, podnosi rentowność zakładu. Najczęściej zarówno naczelny dyrektor, jak i główny inżynier, nie przejawiają większego zainteresowania dla produkcji ubocznej. „Najważniejsze to produkcja główna, to wykonanie planu!” — mówią, a na produkcję uboczną machają z lekceważeniem ręką. Jest zrozumiałe, że np. produkcja surowców i stał jest rzeczą najważniejszą w hucie. Uruchomienie produkcji ubocznej nie może w żadnym wypadku wpłynąć ujemnie na wykonanie produkcji podstawowej, na wskaźniki techniczno-ekonomiczne, na normy zużycia surowców oraz materiałów. Ale w żadnym wypadku nie można traktować po macoszemu produkcję uboczną, na którą czeka społeczeństwo i która powinna odegrać poważną rolę w ogólnonarodowej walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Niektóre organizacje partyjne zapomniły, że kierując życiem politycznym zakładu powinny się interesować sprawą produkcji ubocznej w równej mierze, jak i innymi problemami ekonomicznymi przedsiębiorstwa. Toteż jest rzeczą wskazaną żeby poprzez agitatorów, poprzez organizację związkową dotrzeć do wszystkich pracowników, aby każdy robotnik, technik i inżynier wiedział, że produkcja uboczna — to nie tylko większa ilość towarów masowo go użytku na rynku, lepsze zaopatrzenie ludności, ale to także dodatkowe premie dla pracowników.

A organizacje związkowe? Również i one nie pobudzają robotników, techników i inżynierów do rozwijania produkcji z odpadów i nie wpływają w tym kierunku na dyrekcję. Nie widać wysiłków aby pełnym wykorzystaniem odpadów, zorganizowaniem produkcji ubocznej zainteresować racjonalizatorów.

Musimy wyjść ze ślepego

zaułka traktowania produkcji ubocznej, jako sprawy ubocznej, mniej ważnej; postawić produkcję uboczną na poziomie zapewniającym seryjność, masowość, różnorodność i taniość wytwarzanych artykułów. Powzięta niedawno przez Radę Ministrów uchwała w sprawie produkcji z odpadów stanie się niewątpliwie wielką pomocą w ostatecznym zorganizowaniu tej produkcji. Uchwała bowiem wnosi jasność w całość problematyki produkcji ubocznej i usuwa liczne wątpliwości, które wynikły w dotychczasowej praktyce. Uchwała normuje właściwy tok produkcji, sprawy zorganizowania specjalnych oddziałów produkcyjnych, zatrudnienia, cen, rodzaju i ilości odpadów, a także limitów surowców pełnowartościowych, jakie mogą być użyte itp. Uchwała przewiduje stworzenie specjalnego funduszu z zysku osiągniętego ze sprzedaży produkcji ubocznej pod warunkiem, że przedsiębiorstwo wykonuje plan produkcji podstawowej. 30 proc. tego funduszu przeznaczone jest na premie dla pracowników, odznaczających się szczególną inicjatywą w rozwoju produkcji ubocznej, w rozszerzaniu asortymentu, w obniżaniu kosztów własnych; 20 proc. — na polepszenie warunków bytowych pracowników (remonty mieszkań, budowa domów mieszkalnych itp.); 50 proc. — na inwestycje związane ze zwiększeniem zdolności produkcyjnej oddziałów produkcji ubocznej, bądź poprawą jakości wyrobów.

Można i należy ruszyć z produkcją uboczną z martwego punktu. Jest rzeczą przede wszystkim kierownictwa przedsiębiorstwa, organizacji partyjnej i związkowej, ażeby przeanalizować tę sprawę u siebie w zakładzie, omówić z załogą.

Dziś, kiedy toczy się wzmożona walka o podniesienie stopy życiowej społeczeństwa, sprawa nieustannego rozwoju produkcji ubocznej, a więc lepszego zaopatrzenia rynku w artykuły codziennego użytku, jest sprawą bardzo ważną, wcale nie uboczną. I z tego należy sobie w pełni zdać sprawę. Zadanie jest jasne: w oparciu o wytyczne uchwały Rady Ministrów usunąć braki i błędy w dotychczasowej praktyce produkcji ubocznej, ruszyć z martwego punktu, rozwinąć produkcję uboczną, ażeby szerokim strumieniem popłynęły na rynek różnorodne artykuły codziennego użytku. Ludność w mieście i na wsi czeka na wywiązanie się z podjętych zobowiązań, czeka na potrzebne jej artykuły.

B. TRONSKI



Kino

KOSZALIN—„Nowa Huta” — „Zagubione dzieciństwo”, Feanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — Roko-ssowo — nieczynne.

SLAWNO — „Stawa” — „Anna Proletariuszka”, Seans godz. 20.

SLUPSK — „Polonia” — „Żywy trup” II seria, Seans godz. 18 i 20

UNTKA — „Delfin” — „Cyrk”, Seanse godz. 18 i 20.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „Żywy trup”, Seanse godz. 18, 20.

BYTÓW — „Albatros” — nieczynne.

CZŁUCHÓW — „Uciecha” — nieczynne.

DRAWSKO — „Drawa” — nieczynne.

DARŁOWO — „Bajka” — „Dzulas”, Seans godz. 20.

MIASTKO — „Grażyna” — nieczynne.

KOŁOBRZEG — „Wyrzęże” — „Nauczyciel tańca” I seria, Seans godz. 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” — „Nieustraszony batalion”, Seanse godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW — „Rodło” — nieczynne.

WALCZ — „Tęcza” — „Fanfan-Tullpan”, Seanse godz. 18 i 20.

CZAPLINEK — „Plast” — nieczynne.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” — nieczynne.

SWIDWIN — „Warszawa” — nieczynne.

PORCZYŃ-ZDROJ — „Wolność” — nieczynne.

MIELNO — Wiejskie KS — nieczynne.

UWAGA: Repertuar kin podajemy na podstawie komuni- katu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

Teatr

BALTYCKI TEATR DRAMATYCZNY

Sztuka Gabrieli Zapolskiej pt. „Zabusia”. Przedstawienie odbędzie się w sali WDK. Początek o godz. 20-ej.

MELODIE I RYTMY

W wykonaniu orkiestry jazzowej Zygmunta Karasińskiego.

Solláci: Elizabeth Charles — mullatka — piosenki murzyńskie.

Janina Guze — pieśni rozrywkowe.

Rene Gleanu — piosenki francuskie.

Leszek Szymocha — konferansjerka — satyra.

Karol Wleczorek — akompaniament.

Koncerty odbędą się dziś i jutro o godz. 19.30 w Domu Kultury przy ul. Morskiej w Koszalinie.

Przed sprzedaż biletów w „Orbisie”.

Radio

PROGRAM I

3 sierpnia 1954 (wtorek)

Program dnia: 7.55, 15.25.

Wiadomości: 8.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi. 8.28

Muz. 5.48 Główny koncert. 6.18

Muz. 8.30 Kalendarz radiowy. 8.37

Koncert. 7.15 Muz. 8.00

Muz. poranna. 8.30 Dla dzieci

starszych „Błękitna szafeta”. 8.55

Muz. 9.40 Słuchowisko. 10.00

Utwory Franciszka Liszta. 10.55

Muz. rozrywk. 11.30

Muzyka i aktualności. 12.10

Pieśni polskie. 12.25 Polskie

melodie taneczne. 12.45 Audycja

dla wsi. 13.00 Przerwa. 13.30

Odc. pow. 16.05 Pogadanka. 16.20

Gra zespół mandolinistów. 16.45

Utwory skrzypcowe. 17.00 „Z życia Związku Ra-

dzobkiego”. 17.30 „Z melodią i piosenką przez świat”. 18.20

„Wtajemniczenie” fragm. opowiesci. 18.50

Odpowiadamy słuchaczom w sprawach między-

narodowych. 19.00 Gra ork. 19.43

Audycja dla wsi. 20.30

Koncert symfoniczny. 21.35

Liryki miłosne Michała Lermontowa”. 21.45

„Najpiękniejsze melodie”. 22.00

Sprawozdanie z XII Akademickich Mi-

strzostw Świata. 22.25 Muz.

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie zawiadamia, że w dniu 3 br. o godz. 14.00 odbędzie się w gmachu Komitetu Miejskiego, ul. Zwycięstwa 37, narada zastępców sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i kolporterów — poświęcona zagadnieniu kolportażu prasy partyjnej.

C-5-10288. Nr zamówienia 181.

Pełne przygotowanie magazynów gminnych spółdzielni gwarancją sprawnego odbioru zboża

MIMO niesprzyjających warunków atmosferycznych żniwa na terenie naszego województwa trwają w całej pełni. Z każdym dniem nadchodzą meldunki o rozpoczęciu koszenia żyta we wszystkich powiatach, w PGR, spółdzielniach produkcyjnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich.

Najsprawniej do chwili obecnej przebiegają żniwa w powiecie złotowskim. Obok pracujących na polach kombajnów, snopowiązałek i żniwiarów, chłopci koszą kosami żyto nadmiernie powalone.

Nabierają rozmachu żniwa w powiatach Wależ, Drawsko i innych.

Równoległe do prac żniwnych przysiadają powiatowych i gminnych rad narodowych wspólnie z POM i GOM kończą opracowanie planów omłotów. Pozwoli to na celowe wykorzystanie agregatów młocarnianych, wyeliminuje zbędne przestoje młocarni oraz pomoże pracującym chłopstwu w sprawnej i terminowej realizacji obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Zbliżając się szybkimi krokami dostawy zboża dla państwa nakładają szczególnie ważne i odpowiedzialne zadania na punkty skupu i aparat skupu gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Od należyte go bowiem przygotowania punktów skupu, od fachowego przygotowania i właściwej postawy referentów i magazynierów skupu, w poważnej mierze zależy będzie sprawni odbiór zbóż, konserwacja skupionej masy tawarowej oraz jej odładunek.

Pierwsze kontrole magazynów i punktów skupu, przeprowadzone w miesiącu maju i pierwszej połowie czerwca br. przez organa Kontroli Inspekcji Zbożowej, WZGS i PZGS,

wskazały na szereg usterek i braków, które drogą wydanych zarządzeń pokontrolnych polecono GS usunąć w określonym terminie, tak, by w dniu gotowości do kampanii żniwno-omłotowej — 5 lipca br. magazyny i punkty skupu były w pełni przygotowane.

Na ogół dobrze przygotowały się do skupu zboża PZGS i GS w powiatach: Bytów, Kołobrzeg, Złotów i Białogard.

Poważnie natomiast zaniedbały sprawę przygotowania magazynów zbożowych PZGS i GS powiatów Miastko, Słupsk, Szczecinek i Koszalin. Np: w magazynie GS Kołki — powiat Miastko, nie zatroszczono się o remont dachu, który przecieka. W tymże samym powiecie, w GS Kielczygłowy, również przecieka dach, ponadto nie oszklono do chwili obecnej okien, jak również nie uszczelniono drzwi. W Gminnej Spółdzielni — Kawcze, Zarząd GS nie postarał się o zalegalizowanie wagi. W powiecie Słupsk, Gminna Spółdzielnia Potęgowa nie uszczelniała w magazynie dachu, który przecieka, brak jest termometrów zbożowych, wilgociomierza oraz sprzętu przeciwpożarowego.

Podobne zaniedbania stwierdzono w powiecie szczecineckim w GS Krosno. Zarząd GS nie zalegalizował do chwili obecnej wag i odważników,

jak również nie dopilnował oszklenia i osiatkowania okien. Członek Zarządu GS Bedzinko (powiat Koszalin) nie zaopatrzył dotychczas swego magazynu w szufle drewniane, tak niezbędne przy przerobce zboża.

W kilkunastu wypadkach nie przeprowadzono dotychczas dezynsekcji magazynów. I tak np. Zarząd PZGS w Człuchowie kilkakrotnie musiał monitorować Centralę Zwalczania Szkodników w Szczecinie, by ta przeprowadziła dezynsekcję w dwóch magazynach w Biskupnicy oraz Rzeczni-ty.

Zarządy PZGS w tych powiatach winny bezwzględnie wzmocnić operatywną kontrolę wykonania zarządzeń poinsepekcyjnych, zaś podstawowo organizacje partyjne w GS winny sprawę należytego przygotowania magazynów omówić na swych posiedzeniach.

Nieodłączną częścią przygotowania GS do kampanii skupu zboża jest przeszkolenie pracowników zatrudnionych przy skupie. W wyniku zorganizowanych przez WZGS dwóch turnusów szkoleniowych w Szczecinku i Słupsku, w drugiej połowie lipca br. przeszkolono 85 proc. ogólnej liczby magazynierów zbożowych i referentów GS.

W najbliższych dniach odbędzie się

szkolenie przysięgłych wagowych i próbniorców, na których PZGS i GS winny zapewnić pełną frekwencję kandydatów ze swego terenu.

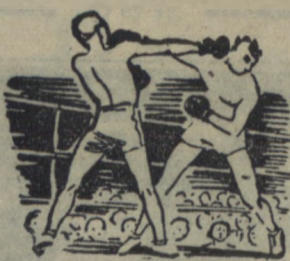
Kampania skupu zboża nie może sprowadzać się jedynie do odbioru zboża w magazynie i jego konserwacji. Kampanią taką należy przygotować politycznie i umiejętnie nią kierować.

Aparat skupu GS i PZGS będzie musiał czynnie włączyć się do organizowania manifestacyjnych, zbiorowych dostaw bezpośrednio do wagonów, co wpłynie na zmniejszenie kosztów w skupie i wyeliminuje ryzyko konserwacji zboża w magazynie. Zarządy PZGS i GS zatroszczą się również, by zapewnić dostawom zbóż z tytułu dostaw obowiązkowych odpowiednią oprawę polityczną — pro pagandową. Należy mianowicie w szerokim stopniu stosować formy popularyzowania przodujących chłopów w dostawach jak również piętnować wszelkiego rodzaju fakty złośliwego uchylania się od dostaw.

Przed punktami skupu winny znaleźć się tablice współzawodnictwa, na których będzie się odnotowywać bieżąco procent wykonania planów przez gromady, spółdzielnie produkcyjne i poszczególne chłopów. W szerszym zakresie należy postu giwać się lokalnymi radiowezłanami, wygłaszając pogadanki na temat przebiegu skupu.

Wymienione tu zadania, PZGS i GS wykonają wówczas, gdy w świadomości każdego pracownika aparatu skupu utrwalił się przeświadczenie, że uczestniczy on w wielkiej bitwie, której celem jest wzrost dobrobytu mas pracujących całego kraju.

J. JANKO.
członek Zarządu WZGS do spraw skupu i kontroli



Głos Sportowca



TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO”

ROR III

Poniedziałek, 2 sierpnia 1954 r.

Nr 26 (79)

Wioślarskie mistrzostwa Polski

Na jeziorze Gopło w Kruszycy rozpoczęły się wioślarskie mistrzostwa Polski, w których startuje ponad 1000 zawodników i zawodniczek. W pierwszym dniu rozegrano 19 biegów, w tym 10 mistrzowskich. Do niespodzianek na leży zaliczyć zdobycie tytułów w czwórce juniorów przez Unię Kruszwica oraz w dwójkach seniorów przez AZS krakowski.

Po pierwszym dniu w punktacji ogólnej prowadzi AZS (Kraków) — 137 pkt. przed AZS (Bydgoszcz) — 94 pkt. i AZS (Poznań) — 81 pkt.

Arlitewicz i Dudzic mistrzyniami Polski w żeglarskim

W Giżycku zakończyły się 6-dniowe żeglarskie mistrzostwa Polski kobiet rozegrane z udziałem ok. 50 najlepszych zawodniczek.

Piąty i ostatni wyścig wygrała w klasie „finn” Arlitewicz (LPZ) przed Buśkiewicz (AZS) i Somełak (LZS). W klasie „h” pierwsza była Dudzic (AZS), przed Zarebską i Grochowską (obie LPZ).

Tytuł mistrzyni Polski w klasie „finn” zdobyła studentka Politechniki Warszawskiej — Arlitewicz (LPZ), uzyskując łącznie 5.156 pkt.

W klasie „h” triumfowała reprezentantka AZS — Dudzic — 5.200,04 pkt.

Bokserzy czechosłowaccy remisują w Bułgarii

Przy 40-stopniowym upale odbył się w Płowdiv mecz bokserki reprezentacji miasta z drużyną czechosłowacką Ruda Hvezda zakończony wynikiem remisowym 8:8 (spotkanie rozegrano w 8 wach). Najlepszymi pięściarzami tego spotkania byli: mistrz olimpijski Zachara i wicemistrz Europy Majdloch.

Występ gimnastyków radzieckich na Śląsku

W sobotę gimnastycy radzieccy przebywający w Polsce gościli na Śląsku. Ludność Śląska gorąco oklaskiwała wspaniały pokaz sportowców radzieckich, jaki odbył się w hucie „Pokój”.

Rekrutacja na kursy trenerów

Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Koszalinie za pośrednictwem naszej gazety zawiadamia wszystkich sportowców i działaczy kultury fizycznej, że Centralny Zarząd Szkolenia Kadr GKFF rozpoczął rekrutację na kursy trenerskie:

1. hokeja na lodzie od 20. IX do 20. XI. 1954 r. w Warszawie
2. piłki ręcznej od 4. X do 20. XI. 1954 r. we Wrocławiu.
3. lekkiej atletyki od 4. X do 4. XII. 1954 r. w Poznaniu.
4. kolarstwa od 18. X do 18. XII. 1954 r. we Wrocławiu.
5. piłki nożnej od 18. X do 18. XII. 1954 r. we Wrocławiu.
6. narciarstwa od 10. X do 20. XI. 1954 r. we Wrocławiu (część teoretyczna).
7. strzelectwa od 2. XI do 17. XII. 1954 r. we Wrocławiu.

Na kursy trenerskie przyjmowana są instruktorzy danej dyscypliny sportu nie posiadający wyższego wykształcenia w.f. Zgłoszenia przyjmuje WKFF Koszalin ul. Kościuszki 23 w następujących terminach: hokeja na lodzie, piłki ręcznej i lekkiej atletyki do dnia 10. VIII. 1954 r., kolarstwa, piłki nożnej i narciarstwa do dnia 13. IX. 1954 r., strzelectwa do dnia 25. IX. 1954 r.

Akademickie mistrzostwa świata rozpoczęte

W sobotę po południu na Stadionie Ludowym w Budapeszcie nastąpiło uroczyste otwarcie XII Akademickich Mistrzostw Świata. Trybuna stadionu wypełniła 85 tys. widzów.

W loży honorowej zajęli miejsca członkowie partii i rządu węgierskiego z pierwszym sekretarzem Węgierskiej Partii Pracujących M. Rakosi oraz przewodniczącym Prezydium Rady Republiki I. Dobi na czele, członkowie Biura Politycznego KC Węgierskiej Partii Pracujących, przedstawiciele armii węgierskiej, władz społecznych i sportowych. Wśród członków korpusu dyplomatycznego obecny był ambasador PRL w Budapeszcie B. Hamera.

Punktualnie o godz. 16-ej zabrzmiały fanfary, oznajmiające rozpoczęcie uroczystości. Na stadion wkraczają zastępy pionierów z kwiatami, za nimi maszerują sportowcy węgierscy, trzymając błękitne flagi pokoju. Stadion grzmi od oklasków, gdy w bramie ukazują się pierwsze kolumny sportowców. Szeregi ustawiają się na środku boiska, a za chwilę na murawę wbiega młodzież węgierska w malowniczych strojach narodowych.

Do zebranych przemawia sekretarz generalny Między-

narodowego Związku Studentów J. Pelikan. Wita on w serdecznych słowach uczestników mistrzostw i życzy im jak najlepszych sukcesów. Mówca stwierdza, że spotkanie się w Budapeszcie ponad 2 tysiące młodzieży z 32 krajów jest zjawiskiem przyjaźni i braterstwa postępowej młodzieży świata.

W imieniu narodu węgierskiego pozdrowił sportowców przewodniczący Prezydium Rady Republiki I. Dobi, wyrażając radość, że zaszczyt goszczenia młodzieży sportowej całego świata przypadł Węgrom.

Następuje uroczysty moment zapalenia znicza, który płonąć będzie przez 9 dni na budapeszteńskim stadionie. Zapalenia znicza dokonał rekordzista świata w pływaniu, Węgier Tumpek. W górę wznoszą setki gołębi, rozbrzmiewa hymn węgierski, a na maszt wznosi się flaga mistrzostw.

W imieniu wszystkich uczestników igrzysk uroczyste ślubowanie składa wielokrotnie mistrz świata w szermierce Sakovics, po czym rozpoczyna się piękna defilada. Gorącymi oklaskami nagradza widownia tę prawdziwą paradę młodości, siły i zdrowia. Równym krokiem maszerują przed trybu-

nami zespoły w kolejności alfabetu francuskiego: na czele w zwartym szeregu maszerują sportowcy NRD i Niemiec zachodnich, za nimi Anglia, Australia, Austria, Belgia, Bułgaria i Chile. Serdecznie i gorąco pozdrawia publiczność przedstawiciele wielkiego narodu chińskiego oraz sportowców bohaterskiej Korei. Dalej idą reprezentanci Danii, Szkocji, Egiptu, Ekwadoru, Holandii, Indii, Indonezji, Iranu, Irlandii, Izraela, Włoch, Libanu, Luksemburga, Meksyku i Mon golii.

Doskonale prezentuje się ekipa polskich sportowców pozdrawiana rzędistymi brawami widowni. Na czele kołmny flag państwowej niesie siatkarz Radomski w asyście rekordzistów Polski — Lerczak i Milnikiel. Za Polakami maszerują Rumuni, dalej sportowcy zagłębia Saary, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Tunisu. Huragan oklasków wita doskonałych sportowców radzieckich. W ich szeregach kroczy wielu mistrzów i rekordzistów świata, wielu zasłużonych sportowców Kraju Rad. Za reprezentantami ZSRR idą sportowcy Urugwaju. Defiladę zamyka liczna grupa gospodarzy mistrzostw — studentów węgierskich.

Po defiladzie odbył się wspaniały pokaz ludowych tańców węgierskich oraz występ około 100-osobowej grupy gimnastyków. Po uroczystości otwarcia XII Akademickich Mistrzostw Świata odbył się mecz piłkarski drużyn studenckich Węgier i Szkocji. Zwyciężyli Węgrzy 3:0.

Dynamo Praga — Flamura Rosie 0:0

W Aradzie (Rumunia) odbyło się międzynarodowe spotkanie piłkarskie między Dynamo (Praga) a czołową drużyną ligi rumuńskiej Flamurą Rosie. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym.

Unia Racibórz mistrzem Polski juniorów w piłce nożnej

30 ub. m. zakończyły się we Wrocławiu piłkarskie mistrzostwa Polski juniorów.

Tytuł mistrza Polski zdobyła drużyna Unii Racibórz, która przegrała tylko jedno spotkanie (z CWKS). Drugie miejsca zajęła drużyna Górnik Bytom.

Unia Racibórz w ostatnim decydującym spotkaniu pokonała byłego mistrza Polski Kolejarza Toruń 5:0.

Z ostatnich spotkań wyróżnić należy mecz decydujący o zajęciu drugiego miejsca między Górnikiem Bytom i Włókniarzem Łódź. Do ostatniej chwili wynik spotkania był remisowy 1:1 i dopiero na minutę przed końcem spotkania udało się górnikom zdobyć zwycięską bramkę.

Wyniki spotkań: Gwardia Kraków — Ogniw Rzeszów 3:0 (2:0) CWKS — Budowlani Szczecin 1:0 (1:0)

Unia Racibórz — Kolejarz Toruń 5:0 (2:0)

Górniki Bytom — Włókniarz Łódź 2:1 (1:0)

W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęła Unia Racibórz — 12 pkt. stos. bramek 25:5, przed Górnikiem Bytom — 11 pkt., 16:8, Gwardia Kraków — 10 pkt., 15:5, CWKS-em, Włókniarzem Łódź, Kolejarzem Toruń, Ogniwem Rzeszów i Budowlanymi Szczecin.

NIE zna granic ni kordonów „piesni zew...” — ten refrain przedlicznego hymnu młodzieży demokratycznej, który znamy i śpiewamy, związał się nierozdzielnie z tradycyjnymi igrzyskami akademickimi wielu krajów, spotykających się co parę lat na stadionach cellem stoczenia szlachetnej walki sportowej.

Budapeszt w 1949 r. — Berlin w 1951 i Bukareszt w 1953 roku — były miejscami wielkich igrzysk sportowych młodzieży studenckiej z całego świata. Te młodzieżowe spotkania — czy to w formie bajecznie barwnych i radosnych festiwalów przyjaźni, czy w formie igrzysk sportowych dobrze zasłużyły się wielkiej idei pokoju i braterstwa między narodami.

Walka sportowa toczyła się o zaszczytne tytuły akademickich mistrzostw świata gromadziła w poprzednich latach na stadionach tych trzech stolic przedstawicieli różnych ras i narodów. Polacy i Kanadyjczycy, Francuzi i Węgrzy, reprezentanci przodującego sportu radzieckiego i studenci — sportowcy Anglii, Australii i wielu innych państw — stawali do igrzysk, aby w zwyciężym, lecz przyjacielskim współzawodnictwie walczyć o palmę pierwszeństwa.

Stolica ludowych Węgier znów otwiera swe stadiony, hale i pływalnie dla najmłodszych gości — roześmianej braci studenckiej, która zjedzie tu ze wszystkich stron świata na wielkie igrzyska sportowe. W tegorocznych mistrzostwach spodziewany jest udział około 2500 zawodniczek i zawodników z całego świata. Walka o złote medale toczyć się będzie aż w 15 dyscyplinach — lekkooatletyce, gimnastyce, zapasach, boksie, koszykówce, siatkówce, tenisie, piłce

Igrzyska akademickie

nożnej, podnoszeniu ciężarów, pływaniu, skokach do wody, piłce wodnej, kolarstwie, szermierce oraz tenisie stołowym.

Najliczniejszy udział w mistrzostwach zgłosił Związek Radziecki — triumfator poprzednich igrzysk, który obsadzi wszystkie konkurencje. Pełne ekipy zgłosił również gospodarze — Węgrzy oraz Czechosłowacy. Spodziewany jest liczny udział sportowców Chin Ludowych, Bułgarii, NRD, Australii, Libanu, Anglii, Finlandii, Szwecji, Holandii, Indii, Indonezji i wielu innych krajów z obu półkul globu ziemskiego.

Rzecz prosta, iż w tej wspaniałej rewii światowego sportu nie zabraknie i polskich sportowców. Przygotowania do udziału w igrzyskach budapeszteńskich objęły przeszło 60 tys. polskich studentów, którzy uczestniczyli w zawodach i spartakiadach uczelnianych. Najlepsi z nich startowali potem w Poznaniu na akademickich mistrzostwach Polski.

Nasza młodzież sportowa weźmie udział w następujących konkurencjach: w lekkooatletyce, szermierce, pływaniu, szosowym kolarstwie, zapasach, podnoszeniu ciężarów, koszykówce i siatkówce. Ekipa jest silna, liczna i utalentowana. Start w Budapeszcie posiada zatem olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju naszego sportu, będzie bogatym przeglądem siły i na pewno doświadczenia wyniesione z budapeszteńskich stadionów będą wykorzystane w dalszych przygotowaniach,



W dniu zamknięcia II Ogólnopolskiej Spartakiady reprezentacyjne sztafety 4x100 m kobiet i mężczyzn uzyskały nowe rekordy Polski. Na zdjęciu: Kusion odbiera pałeczkę sztafetową od Iłwickiej. (CAF — fot. St. Wdowiński)

Słabo z lekkoatletyką w Szczecinku

Warto zastanowić się jak wygląda sprawa lekkoatletyki na terenie powiatu Szczecinek.

Otóż w Szczecinku znajdują się takie zrzeszenia sportowe, jak Spójnia, Kolejarz, Gwardia, LZS i kilka SKS-ów. Również na terenie powiatu istnieje wiele kół sportowych, Spójnia w Czaplunku, Włókniarz w Okonku i wiele LZS-ów. Wydawałoby się, że przynajmniej w części z nich musi być prowadzona praca sekcji lekkoatletycznych. Rze czywiście, niektóre LZS-y coś niecoś w tej dziedzinie robią, jak np. LZS w Łeknicy. Ogólnie biorąc jest jednak bardzo słabo.

Prezydium PKKF w Szczecinku nigdy nie stawia na swych posiedzeniach sprawy rozwoju lekkoatletyki i propagowania tej dziedziny sportu. Skutek jest taki, że kilku

zawodników znajdujących się na naszym terenie nie ma możliwości startować, a miłośnicy tego sportu zapominają powoli jak wygląda zawody lekkoatletyczne. Jest przecież podstawowym obowiązkiem sekcji lekkoatletycznej przy PKKF organizowanie pracy na tym odcinku, a w szczególności zawodów. Dziwić się również należy, że nie nie robią w tej sprawie SKS-y zrzeszające wiele młodzieży szkolnej.

Na skutek takiego stanu rze czy objekty lekkoatletyczne, błędnie, skocznie, rzutnie itp. — zaniedbywane, ulegają co raz większej dewastacji.

Prezydium PKKF oraz sekcja LA powinny przeanalizować te sprawy i zmienić radykalnie sytuację.

TADEUSZ KOMECKI korespondent „Głosu”

siac czeka naszych lekkoatletów wielka próba sił na mistrzostwach Europy w Szwajcarii. I z tego powodu słusznie, że zrezygnowano ze startu w Budapeszcie Chromika, Ożoga, Miecznikowskiego i kilku innych, którzy mają już poważną liczbę startów w tym sezonie, a znajdują się w wysokiej formie. Formę tę lepiej pielęgnować treningami, a nie międzynarodowymi startami.

Nazwiska Królaka i Grabowskiego mówią same za siebie. Ci dwaj chłopcy należeli do bohaterów tegorocznego Wyścigu Pokoju. Star tawcą będą w Budapeszcie w towarzyszymie Chwieniacza i Wiśniewskiego i sądzić można, iż nie bez szans przystąpią do próby sił na węgierskich szosach.

Czwartą dyscypliną, która może nam przynieść pewne sukcesy, choć obsada ze względu na start doskonałych Węgrów i pływaków radzieckich będzie silna, jest pływanie. Liczymy, że młoda Klemińska, posiadaczka nowego rekordu Polski na 100 m st. dow., Tołkaczewski i najbardziej doświadczony z tej trójki — Gremłowski będą mieli coś do powiedzenia na pływalni węgierskiej.

Nasz kosz i siatka, niestety, nie czynią takich postępów, które by gwarantowały większe sukcesy w mistrzostwach.

Od zapasników i ciężarów raczej oczekujemy poprawy rekordów krajowych, aniżeli zwycięstwa na mistrzostwach.

W każdym bądź razie wierzymy, że w tych pięknych zawodach, w których słowa sport i przyjaźni nabrały tak głębokiej treści, reprezentacja Polski odegra poważną rolę.

BOHDAN TOMASZEWSKI

Medal „za wybitne osiągnięcia sportowe“

Dając wyraz szczególnej opinii państwa nad rozwojem wychowania fizycznego i sportu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w celu wyróżnienia sportowców za wybitne osiągnięcia sportowe Rada Ministrów uchwała z dnia 7 lipca 1954 roku ustanowiła medal „za wybitne osiągnięcia sportowe“.

Medal „za wybitne osiągnięcia sportowe“ może być nadany w następujących przypadkach:

1. Medal złoty: za zdobycie tytułu mistrza świata, mistrza olimpijskiego lub mistrza Europy, pobicie rekordu świata lub rekordu Europy.

2. Medal srebrny: za zdobycie wicemistrzostwa świata lub Europy, za zdobycie II lub III miejsca w igrzyskach olimpijskich, za uzyskanie tytułu akademickiego mistrza świata lub za uzyskanie innego wybitnego sukcesu międzynarodowego.

3. Medal brązowy: za pobicie rekordu Polski przewyższającego normę klasy mistrza sportu lub uzyskanie znacznego sukcesu międzynarodowego.

Medal „za wybitne osiągnięcia sportowe“ nadaje przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Za osiągnięcia sportowe przyznawane będą ponadto we wszystkich dyscyplinach sportu nagrody indywidualne i zespołowe w postaci żetonów i dyplomów oraz specjalne nagrody w postaci sprzętu sportowego.

Ze sportu zagranicznego

SUKCES KAJAKARZY WĘGERSKICH NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W Macon zakończyły się mistrzostwa świata w kajakarstwie. W mistrzostwach wiel-

Można znów grać w tenisa

Jakiego czasu zwolennicy tenisa w Koszalinie nie mogli uprawiać tego pięknego sportu, ponieważ... brak było piłek. Jak nas informuje instruktor Wysocki, obecnie kłopot ten już nie istnieje. W wyniku rozlicznych starań, instruktor otrzymał piłki i treningi tenisowe zostały wznowione.

Obecnie korty czynne są codziennie (stadion ZS Spółnia w Koszalinie) i od godz. 15-ej można na nich grać korzystając równocześnie po uprzednim zapisaniu się, z fachowych porad instruktora, który prowadzi tam szkolenie. Można równocześnie zapisywać się na członków sekcji tenisowej Spółni w sekretariacie Rady Okręgowej tego zrzeszenia.



Na zdjęciu: Duńska użyskała na Spartakiadzie w skoku w dal bardzo dobry wynik 5,95 m. (CAF - fot. St. Wdowiński).

Sport strzelecki — ważna a zaniedbana w naszym województwie dziedzina kultury fizycznej

TRZYMALIŚMY ostatnio list od znanego działacza sportowego ZS Gwardia tow. W. Maciejewskiego. Porusza on w nim bardzo istotny temat — sprawę rozwoju tak ważnego dla obronności kraju, sportu strzeleckiego w naszym województwie. Wiadomo, że ta dziedzina sportu (mimo nacisku jaki kładzie się na jego uprawianie w zadaniach planowych dla kół i w zdobywaniu odznaki SPO) jest u nas poważnie zaniedbana. Dlatego głosem tow. Maciejewskiego pragnęliśmy zapoczątkować dyskusję na ten temat. Sądzimy, że jako pierwsi wypowiedzą się w niej działacze WKKF oraz innych zrzeszeń sportowych:

„Dużo się u nas w woj. koszalińskim mówi o różnych dyscyplinach sportu. Pasjonujemy się piłką nożną, koszykówką, siatkówką, lekkoatletyką, sportami motorowymi i boksem. Ostatnio pewną popularność zdobywa u nas kolarstwo, gimnastyka i tenis stołowy. Ciekawe jednak, że strzelectwo to kopciuszek sportu w naszym okręgu.

Dlaczego tak się dzieje. — Przede wszystkim dlatego, że rady okręgowe naszych zrzeszeń i czynniki WKKF zbyt mało jeszcze uwagi zwracają na zagadnienie upowszechnienia strzelectwa w województwie koszalińskim. Panuje ogólne przekonanie, że strzelectwo sportowe ma rację bytu jedynie w pionach wojskowych i Gwardii. Jest to mniemanie z gruntu fałszywe i niesłuszne — dość przy-

pomnieć, że mistrzami i rekordzistami Polski są do dzisiaj zawodnicy Kolejarka, Budowlanych i innych zrzeszeń. A więc skoro na szczeblu centralnym zrzeszenia związkowe są w stanie zajmować czołowe pozycje w sporcie strzeleckim, dla czego u nas na szczeblu wojewódzkim Sekcja Strzelecka ZS „Gwar-

dia“ ma zajmować tu jedyną i dominującą pozycję — wydaje się zresztą, że nadal między nią będzie „monopol“ w dziedzinie sportu strzeleckiego w naszym województwie, o ile inne zrzeszenia nie zmienią swego stosunku do tego pięknego i koniecznego, jeżeli chodzi o obronność naszego kraju, sportu.

Nieśmiało dotychczas próby umasowienia sportu strzeleckiego w naszym województwie w ramach okręgowych zrzeszeń, ograniczały się do nakładania na koła obowiązku zdobywania norm na SPO, względnie wyroównywania zaletności jeśli cho-

KOBIETY:

Kb. Nr 9 Słomińska	Kołobrzeg	4 traf.	II kl.
Pw. Nr 3 Stadnik	Szczecinek	60 pkt.	b kl.
Pw. Nr 7a Rólkowska	Kołobrzeg	10/85 pkt.	I kl.
PW. Nr 8 Furga	Koszalin	29/199 pkt.	I kl.
PW. Nr 9 Krusiel	Koszalin	152 pkt.	II kl.

MĘZCZYŹNI:

Kb. Nr 2 Przechodźki	Koszalin	189 pkt.	II kl.
Kb. Nr 3 Kajdan	Człuchów	85 pkt.	III kl.
Kb. Nr 5 Nowacki	Koszalin	74 pkt.	I kl.
Kb. Nr 9 Okolski	Koszalin	4 traf.	I kl.
PW. Nr 1 Sęczkowski	Koszalin	184 pkt.	II kl.
PW. Nr 2 Nowacki	Koszalin	200 pkt.	I kl.
PW. Nr 7a Sęczkowski	Koszalin	10/100 pkt.	I kl.
PW. Nr 8 Nowacki	Koszalin	29/284 pkt.	I kl.
PW. Nr 10 Solski	Koszalin	85 pkt.	II kl.
PW. Nr 12 Cieślak	Koszalin	251 pkt.	I kl.
kbks Nr 7 Błyszczyk	Koszalin	229 pkt.	II kl.
kbks Nr 8 Ładewski	Koszalin	349 pkt.	II kl.

Tak wyglądają tegoroczne wyniki Sekcji Strzeleckiej ZS „Gwardia“. Niektóra z nich ocierają się już o normy mistrzowskie. Niemniej jednak w poszczególnych konkurencjach wyniki są zbyt zanizone w stosunku do możliwości naszych zawodników, szczególnie w konkurencjach kb: Nr 3 PW. Nr 3 kobiet i w konkurencjach broń małowadłowej. Jesteśmy jednak przekonani, że do końca

sezonu wyniki te zostaną poprawione.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

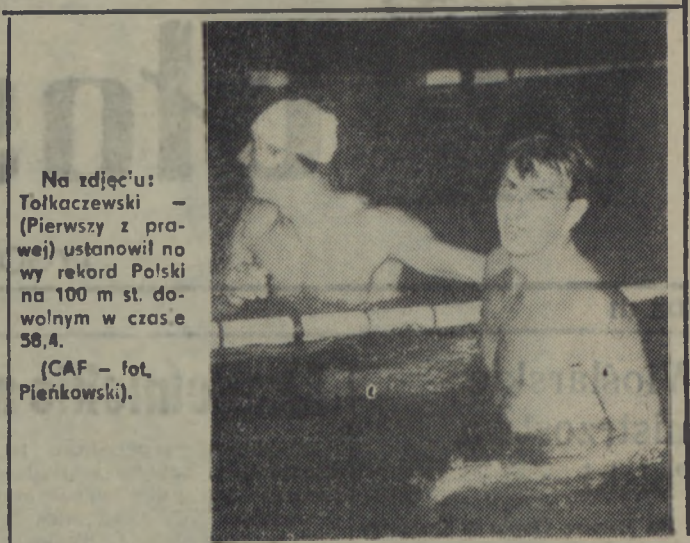
Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.

Ważną sprawą jest to, w jakim sensie WKKF i poszczególne rady okręgowe zwrócą uwagę na zaniedbane dotąd strzelectwo, aby swym zainteresowaniem spowodowały szturm zawodników innych zrzeszeń na osiągnięcia gwardzistów, by podane tu wyniki nie były jedynymi w naszym województwie.



Na zdjęciu: Tolkaczewski — (Pierwszy z prawej) ustanowił nowy rekord Polski na 100 m st. dowolnym w czasie 58,4. (CAF - fot. Pięnkowski).

Mistrzostwa motocyklowe strefy północnej w Słupsku

W Słupsku odbyły się mistrzostwa motocyklowe na trawie z udziałem zawodników Koszalina, Szczecina, Gdańska, Gdyni i Bydgoszczy. Na starcie stanęło 38 zawodników z tych miast. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych zawody stały na niezłym poziomie. A oto niektóre wyniki: w kategorii 125 ccm bieg wygrał

Urbanowski z Gwardii Bydgoszcz przed Gozdkiem Budowlani Gdańsk. W kategorii 350 ccm zwyciężył Piątkowski OWKS Bydgoszcz przed Sową i Makowskim, obaj z Floty Gdynia. W kategorii 500 ccm sukces odniósł Stachiewicz z OWKS Bydgoszcz, a w kategorii B maszyn z wózkami, Poradowski z Budowlanych Szczecin. (K. J.)

Przepisy są po to aby się do nich stosować

Jest taki okólnik Prezesa Rady Ministrów Nr O/III/27/16 z dnia 3 sierpnia 1949 roku oraz zarządzenie Prezesa Rady Ministrów Nr 33 z dnia 10. IX. 1946 roku w sprawie urlopowania pracowników dla celów sportowych. Po co przypominamy o istnieniu tych dokumentów? Zdawałoby się, że skoro zostały wydane, to wszystkie instytucje, w których pracują sportowcy, powinny je znać i stosować się do nich. Niestety, jak się okazuje, niektórym instytucjom trzeba jeszcze o tych podstawowych sprawach przypominać.

Zgłosił się ostatnio do naszej redakcji najlepszy kolarz województwa Stanisław Matuszewski i opowiedział, mniej więcej w ten sposób, następujące wydarzenie: „Ostatnio zacząłem pracować w Przedsiębiorstwie Geodezyjnej Gospodarki Komunalnej (Słupsk) Wydz. Prod.

W Koszalinie. Zaraz w początkach mojej pracy tak się złożyło, że zostałem delegowany na wyścig kolarski Kokoła Dolnego Śląska, jako reprezentant naszego województwa. Po powrocie z wyścigu zwróciłem się zaraz do dyrektora swego zakładu ob. Kozierskiego, chcąc porozmawiać na temat mojej dalszej pracy. On jednak nie chciał w ogóle mnie słuchać, a poza tym w sposób niezbyt uprzejmy, powiedział mi, że nie ma zamiaru trzymać w swoim zakładzie takich, którzy ciągle tylko będą jeździć po różnych zawodach sportowych. Od tego czasu nie pracuję, ale wydaje mi się, że postąpiłem ze mną niesłusznie.“ Nam również wydaje się, że kierownictwo Przedsiębiorstwa Geodezyjnego postępuje niesłusznie i niezgodnie z istniejącymi przepisami, o których była mowa na początku. Czekamy na szybkie wyjaśnienie tej sprawy.

P. Sobolew

Wielkie sukcesy sportowców krajów demokracji ludowej

W ciągu ostatnich lat w ZSRR i krajach demokracji ludowej obserwuje się stały wzrost poziomu sportu. Sportowcy tych krajów coraz częściej odnoszą zwycięstwa nad sportowcami krajów kapitalistycznych; wzrasta również ich znaczenie w międzynarodowym ruchu sportowym. Pierwszą zapowiedzią przyszłych sukcesów sportowców krajów ludowo-demokratycznych była wspaniała postawa ekipy węgierskiej na Olimpiadzie, która odbyła się w Londynie w 1948 roku, kiedy to sportowcy węgierscy zdobyli 10 złotych medali, Anglii zaś — zaledwie 3.

Na Olimpiadzie 1952 roku w Helsinkach sportowcy krajów demokracji ludowej dali liczne dowody dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu w tych krajach. Zawodnicy węgierscy zdobyli wówczas 16 pierwszych miejsc, czyli więcej, aniżeli uzyskali łącznie sportowcy Włoch, Francji, Anglii i Niemiec zachodnich. Sportowcy czechosłowaccy zdobyli tyleż pierwszych miejsc, co sportowcy Anglii i Francji.

Przysły jak bańka mydlana przechwałki prasy amerykańskiej, że igrzyska olimpijskie będą demonstracją wyższości amerykańskiego systemu wychowania fizycznego! Wyniki osiągnięte przez sportowców krajów demokracji ludowej polepszają się z każdym rokiem. Według danych Biura Statystycznego Dewana (Niemcy za-

chodnie), w ubiegłym sezonie sportowym ustanowiono w 26 krajach europejskich 154 krajowe rekordy w lekkoatletyce męskiej; 86 rekordów, czyli więcej niż połowa, przypadła na sportowców ZSRR i krajów demokracji ludowej. Warto przy tym wspomnieć, że w 1953 roku lekkoatleci Włoch i Francji nie pobili ani jednego rekordu krajowego, a sportowcy zachodnio-niemieccy — tylko jeden.

Tegoroczny letni sezon sportowy zaczął się stosunkowo niedawno, a już sportowcy krajów demokracji ludowej osiągnęli szereg poważnych sukcesów. Słynny biegacz czechosłowacki, Emil Zatopek, w ciągu trzech dni pobił trzy własne rekordy (w biegu na 5 tys. m, 10 tys. m i 6 mil). Zatopek jest posiadaczem 9 rekordów światowych w biegach na długich dystansach. Ustanowił on również trzy rekordy olimpijskie. Mistrz olimpijski w rzucie młotem, Węgier Csermak, pobił w ostatnich dniach oficjalny rekord świata. Najlepszemu w rzucie oszczepem jest Polak Sidło.

Sportowcy polscy powitali 10-lecie Odrodzenia Polski po ważnymi sukcesami sportowymi. W roku 1954 lekkoatleci polscy ustanowili szereg rekordów, a więc: Chromiak — w biegu na 5 tys. m (14 min. 14,6 sek.), Potrzebowski — w biegu na 1500 m (3 min. 48,4 sek.), Bocianówna i Duńska — w biegu przez płotki na 80 m (11,4 sek.), Adamczyk w skoku o

tylce — (4,33 m) itd. Wyniki te świadczą, że lekkoatleci polscy uzyskali w wielu konkurencjach wyniki stojące na poziomie międzynarodowym.

W Bułgarii ustanowiono w ubiegłym roku 12 lekkoatletycznych rekordów krajowych, a niedawno pobito tyleż rekordów w czasie spotkania Bułgaria—Węgry.

Na międzynarodowych spotkaniach odnieśli poważne zwycięstwo w koszykówce Węgrzy i Czechosłowacy (drugie i trzecie miejsce w rozgrywkach o puchar Malrano we Włoszech, gdzie pierwsze miejsce zdobyli sportowcy radzieccy), w siatkówce — kobiece drużyny Czechosłowacji Bułgarii i Węgier, (drugie, trzecie i czwarte miejsce na mistrzostwach Europy, gdzie pierwsze miejsce przypało ZSRR), drużyny męskie i kobiece Bułgarii, Rumunii, Czechosłowacji w siatkówce, a Węgrzy — w pięcioboju i w piłce nożnej. Cztery pierwsze miejsca w gimnastycznych mistrzostwach świata zajęły kobiece drużyny ZSRR, Węgier, Czechosłowacji i Rumunii.

Czym tłumaczy się wspaniały rozwój kultury fizycznej i sportu w krajach demokracji ludowej?

Zasadnicze przyczyny tkwią w głębokich przemianach społecznych, które dokonały się w tych krajach. Narody krajów ludowo-demokratycznych, zajęte pokojową, twórczą pracą, osiągają coraz to nowe sukcesy w dziedzinie gospodarki i kultury. Z każ-

dym rokiem podnosi się stopa życiowa mas pracujących. Młodzież, wolna od ucisku i wyzysku, zajęta budową nowego lepszego życia, ma wszelkie możliwości zajęcia się kulturą fizyczną, sportem. Partie komunistyczne i robotnicze w krajach demokracji ludowej oraz rządy tych krajów poświęcają wiele uwagi sprawom rozwoju kultury fizycznej i sportu. Z budżetów państwowych przeznaczają się na te cele poważne fundusze, buduje się liczne obiekty sportowe. Umasowienie sportu jest najlepszą rekwizytą stałego podnoszenia jego poziomu. W chwili obecnej na Węgrzech zrzeszonych jest w klubach sportowych ponad 630 tys. osób, a więc 14 razy więcej niż przed wojną. W Rumunii liczba zrzeszonych sportowców przekroczyła milion osób.

Organizacje sportowe krajów demokracji ludowej wykorzystują doświadczenia radzieckich sportowców. We wszystkich krajach demokracji ludowej ustanowiono odznaki SPO, co przyczyniło się w poważnej mierze do rozwoju sportu na szczeblu masowym. Wielkie osiągnięcia krajów demokracji ludowej w dziedzinie sportu i kultury fizycznej są jeszcze jednym świadectwem przewagi nowego ustroju socjalistycznego i państwa ludowego — ustroju demokracji ludowej.

(Wg „Komsomolskiej Prawdy“, nr 169)